

oprac. H. Koste.
XI '95

pośredni nr K-1922



Syn:
Staszek Augustowski

87-100 Toruń

++ 2 X 2000

Lipno
AK Samopomoc

Staszek Augustowski ++

Augustowska Helena
z d. Ostrowicka

7-140 Toruń

ps. "Helka" MK:192/192 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Augustowska Helena.....

J-X-199/192 Pom.....

Dipno AX.....

I./1. Relacja k. 8 s. 1-9

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora k. 5 s. 1-9

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację k. 8 s. 1-8

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 1 s. 1

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ... - wiersze k. 25 s. 1-27

IV. Korespondencja

1) biuro k. 4 s. 1-4

2) z G. Zawackim k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 8

VI. Fotografie dział i ikonografii

1/1. Relacja - Augustowska Helena

1. Relacja Heleny Augustowskiej spisane we wrześniu 1976 r., kop. mpis. k. 4 s. 1-4
2. Relacja Heleny Augustowskiej, bez daty, rękopis org. k. 3 s. 5-8
3. Relacja - mpis org. + kop. bez daty k. 1 s. 9-10



1. Pow. 192
ARCHIWUM
Elżbiety Zawadzkiej
poz. 192 / Pow.
data wpływu 18-76x

I. Dane osobiste

1. A u g u s t o w s k a Helena z d. Ostrowicka
w czasie okupacji - Ostrowicka - do marca 1944 r.
2. Urodzona 21.02.1915 r. w Chalinie, pow. Lipno
3. Córka Józefa i Antoniny z d. Skrzypińska
4. Środowisko wiejskie - rodzice gospodarstwo rolne, mąż sekretarz gm.
5. Wykształcenie średnie - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego gminy
Łysonice, woj. toruńskie .
6. Zamieszkuje w Toruniu, ul. Zjednoczenia 102.

Lipno 13E/195

II. Okres przedwojenny do 1.09.1939 r.

1. Pracowałam jako referent w Urzędzie Gminy Chalini, pow. Lipno.
Brałam czynny udział w organizacji imprez i zbiórek na cele społeczne i dobroczynne, jak również byłam sekretarzem w Kole Gospodyń Wiejskich w Chalinie .
2. Brałam udział w szkoleniach, dotyczących obrony kraju w 1939 r.

III. Okres okupacji do maja 1945 r.

1. Do lutego 1940 t. ukrywałam się przed wyjazdem na roboty do Niemiec. Następnie zaangażowałam się jako pokojówka w majątku Chalini. Okazało się, że praca była za ciężka, na prośbę zwolniono mnie po miesiącu. W tym czasie potrzebna była pomoc sezonowa do pisania t.zw. "Lohnsteuerkart" w gminie Chalini, gdzie w marcu 1940 r. zaangażowano mnie na stałe. W międzyczasie Niemcy nastawieni przez polską rodzinę napadli na mnie w nocy pod koniec marca, pobili i kazali w ciągu 24 godzin usunąć się z terenu gminy. Ponieważ matka moja była wówczas chora, nie mogłam wyprowadzać się z chorą matką. Poszłam do komisarza prosząc, aby mi pozwolił pozostać w tym mieszkaniu do czasu wyzdrowienia matki. Komisarz - "Amtskommissar" wówczas pozwolił mi pozostać i kazał dalej pracować w gminie. Prowadziłam racje żywnościowe, wydawanie kartek i zezwolenia na uboje trzody chlewnej. Tutaj pomagałam wielu ludziom, którzy nie mogli korzystać z przydziałów. Kartki żywnościowe szły w różne strony, przy wykorzystaniu "martwych dusz". Stałe co miesiąc większą ilość kartek żywnościowych otrzymywał Krzywkowski Kazimierz dla członków podziemia . Wiele również wydawałam zezwolenia na ubój trzody chlewnej osobom, które nie mogły uzyskać zezwolenia, przez fałszerstwo kartotek, jak również przez różnego rodzaju kombinacje wagowe, zwiększałam ilość zezwoleń na uboje dla wszystkich, którzy o to prosili.

LKV Razem ze mną pracowała Polka - Olak Ludwika, przedwojenna nauczycielka, pochodząca z Torunia, znająca dobrze język niemiecki ; poza nią córka komisarza i jeszcze jedna Niemka - kolonistka - Alina Komke z Mokowa. Ta ostatnia wychowywana była w Mokowie gm. Chalin, bardzo ładnie mówiła po polsku, a bardzo słabo po niemiecku . Zawsze pod koniec roku pozostawały nie wydane formularze, tak zw. "Bezugsscheiny" na buty . Czynność rozprowadzania ich prowadziła córka komisarza, przy pomocy drugiej - A. Komke. Córka komisarza nie chciała zużywać wszystkich formularzy dla ludzi a nadmiar pod koniec roku zamierzała spalić. Był to grudzień 1942 r. Uprosiłyśmy komisarza, aby pozostawił te formularze do naszej dyspozycji. Po uzyskaniu zgody, w trójkę, tj. ja, Olakowa i Komke pisałyśmy te bezugsscheiny na buty dla Polaków. Ludwika Olakowa już nie żyje, zmarła w Toruniu. Po wojnie pracowała jako nauczycielka w Lulkowie .

DKV Kartki żywnościowe, zaczerpnięte z podsłuchania wiadomości i ostrzeżenia, doprowadzałam do nieżyjącego już obecnie ks. Pszczołkowskiego w Mokowie, skąd otrzymywały je inne osoby.

Przez cały okres okupacji służyłam pomocą ludziom, codziennie narażając swoje życie. Przy aresztowaniach bowiem na lewe uboje wzywana byłam na posterunek żandarmerii z kartą ubojową danego człowieka . Pod płaszczem czysto, ładnie prowadzonej ewidencji i ozdobnie wpisanych nazwisk na kartach ubojowych, kryło się wiele przestępstw p-ko okupantom, za które groziła kara śmierci.

DKU Od stycznia 1943 roku gminę Chalin przeniesiono do Dobrzynia n/w.

W lipcu - sierpniu 1943 r. zgłosił się do mnie P. Zbigniew Klubiński • którym wówczas bardzo mało wiedziałam. Tylko to, że był sprzedawcą w sklepie w Mokowie . P. Klubiński prosił mnie • czyste blankiety na dowody osobiste, niezbędne dla ludzi z podziemia . Od tego czasu stałam się stałym dostawcą osteplowanych okragłą pieczęcia blankietów dowodów osobistych / może około 30 szt. /

Dreszcz przechodzi jeszcze dziś na myśl • sposobie wykradania w pierwszej kolejności blankietów, w drugiej osteplowania ich okragłą pieczęcia. Pomocy przy tych czynnościach udzielały mi :

DKV Ludwika Olak / nie żyjąca / i Maria Kowalewska / również pracownica gminy Dobrzyń n/w. /, obecnie Wardeńska, , zamieszkała w Dobrzyniu . Straszna była wiadomość • aresztowaniu P. Zbigniewa Klubińskiego i szczegółowej rewizji jego mieszkania, ponieważ przed kilkoma dniami zabrał partię blankietów .

Było to 15.IX.1944 r. w Mokowie k. Chalina. Jak się dowiedziałam po kilku tygodniach od ks. Pszczołkowskiego blankiety te były w mieszkaniu P.Klubińskiego, a jednak w czasie rewizji nie znalezione przez żandarmerię.

Muszę jeszcze wspomnieć, że biuro nasze w Dobrzyniu n/W. było naprzeciwko żandarmerii. Komendantem był tam słynny z okrucieństwa "Mönders" tzw. "Sakra", który przywiezionych z obław / w 1944 r. / rannych debijał własnoręcznie. Straszny był widok codzienny, jak przychodzący wezwani ludzie na żandarmerię, stali przez dłuższy czas pod drzwiami kilkakrotnie żegnając się, zanim odważyli się wejść.

W marcu 1944 r. wyszłam zamaż za Augustowskiego Adama, pracownika gminy Tłuchowo. Mimo, że wiedzieliśmy o swej pracy, nigdy na ten temat nie mówiliśmy ze względu na bezpieczeństwo. Mąż należał do AK. Ja do organizacji podziemnej nie należałam, ale ściśle z nią współpracowałam. Moim celem było niesienie pomocy wszystkim jej Polakom. Muszę się przyznać, że kiedy po wojnie z całym zapalem razem już z mężem organizowaliśmy gminę Chalin, w której mąż był sekretarzem. czułam się bardzo dziwnie, nie mogąc już narażać swego życia dla innych.

IV Okres powojenny

Mąż mój Adam Augustowski powołany został na sekretarza gm. Chalin w powiecie lipnowskim. Ja po wydaniu na świat syna - IV 1945 r. pracowałam razem z mężem do kwietnia 1946 r. w Chaliniu. Od kwietnia 1946 r. przenieśliśmy się do gminy Lulkowo pod Toruniem, obecnie Łysomice. Przeniesienie było konieczne ze względu na bezpieczeństwo męża, który był aresztowany za działalność w AK, lecz na moją interwencję zwolniony, z tym zastrzeżeniem, że musiał zmienić rejon miejsca zamieszkania.

Gmina Lulkowo była bardzo źle prowadzona, zaniedbana, trzeba było wiele wytężonej pracy, żeby stanęła w rzędzie pierwszych w powiecie. Po przeniesieniu siedziby do Łysomic stała się ośrodkiem wzorcowym, a mąż najlepszym fachowcem - sekretarzem.

Do Łysomic przyjeżdżali sekretarze z całego województwa, u nas praktykowali młodzi sekretarze. Pracowaliśmy początkowo za bardzo małe wynagrodzenie szczęśliwi, że możemy budować Polskę.

Muszę przyznać, że i tutaj swoim jakimś ludzkim podejściem do każdej sprawy, chęcią pomocy każdemu, czy to nawet napisaniem

wniosku dla rolnika, dobrą radą, wstawiennictwem swoim o słusność
prośb ludzi, zjednałam sobie społeczeństwo gminy. Ze względu na
to, że mąż był sekretarzem, łatwiej mi było wyjednać pomyślne
załatwianie spraw.

Tak samo było z współpracownikami, tworzyliśmy jakby rodzinę
kochającą się i szanującą wzajemnie.

W październiku 1976 r. przechodzę na emeryturę. Współpracownicy
ufundowali mi wspaiałe pożegnanie twierdząc, że żegnają swoją
"matkę", która każdemu służyła radą i pomocą. Tak wszystkich
nowo-przyjętych wprowadzałam i uczyłam dobrej pracy, za co są mi
naprawdę wdzięczni .

H. Augustowska

/-/ Helena Augustowska

Toruń, wrzesień 1976 roku .

HM4V

Wspomnienie Jof. Tęczyński
Czechosłowackiej Konstancji zam. w Ruszkowie
Wiem, że w. w. była zatrudniona AK
w czasie okupacji wsielona z Ruszkowa
zamieszkiwała u swej matki G. Górczyńskiej
w Czastowie, gdzie była kwatera
Obszewskiego. Czechosłowacka była Tęczyńska
pomiędzy kwaterą u Górczyńskiej a Górczowską
Kam. na gm. Chudzi

O¹ Ostrowicka - Regulonka Helena ppł. Helka², Tęczyńska³ obr. Lipsko⁵
Ostrowicka zemu. Augustowska Helena córka Aleksandra i Duboniny
urodz. 21. II. 1915 r. w Chalinie, córka służyła
Ukraińska Schutzlandowa Polonii Macierzy Szkolnej w Lipsku 1933/1934 r.
gdź 1934 r. pracowała w Urzędzie Gm. Chalini pow. Lipsko do sierpnia 1939
Odpis - Od września 1939 - do lutego 1940 r. ukrywała się przed wywozkiem na
roboty. W lutym zatrudniona sezonowo do pomocy biurowej w gm. Chalini
W międzyczasie napadnięta nocą przez grupę Niemców pobita,
otrzymała rozkaz opuszczenia terenu gminy Chalini. Ponieważ
matka będąca pod jej opieką była chora, zmuszona była
udać się do komisarsza o przedłużenie pobytu na terenie gminy.
Wówczas komisarsz zapytał czy chce pracować i zatrudnił
na stałe, wydając odpowiednie zaświadczenie.
W 1942 gminę przenieśli do Dobrynia w Wostę.
D. S. prowadził raję żywnościową i przez cały okres pomagał
ludziom wydając kartki żywnościowe, bezukrainy, lewe uboje

Wniosek i po usiłnieniu staraniach władz powiatowych (stronach akcyjnych) został zwołany i kazał wykonać...
Tędy...
H. August...
U.B....

My do pań jak do matki" mówili przychodząc. -1-
Statyni odbiorcami byli: Kmykowski Kazimierz - dla ukrywających się
Lewandowska Czesława z Lipna - opiekunka biednych dzieci
Ks. Pszczołkowski - pomoc biednym
W 1943 poznaliśmy Komendanta ^{PK} na obs. Lipno-Kłubińskiego Zbigniewa ^{hura}
Białki ewidencji i dowodów osobistych nie prowadziła. Blankiety trzeba
było wykradać, pieczęcie dyspozycyjne wypł. pracownicze Olak Ludwik
W ten sposób kmrot Kłubiński otrzymywał od Ostrowskiej partii
d.o. przyjeżdżając osobistie do Urzędu M. Dobrynia
Ostatnią partię zabral na poczekaniu w nocy 1944 r. Zaraz za nim -
pójchali zandarmieria, ~~aresztowali Kłubińskiego~~ przeprowadzili
rewizję wywracając mieszkanie, ale dowodów nie znaleźli.
Kłubiński został aresztowany i po śledztwie osadzony w obozie Słutka
Blankiety znalazła gospodyni mieszkanca i zamiała do kądzi, z którym
H. August. miała kontakty. Za namową, że w marcu 1944 Helena Ostrowska
wyjechała za Augustowskiego Adama, sprawa d.o. skończyła się z chwilą
aresztowania. ~~W~~ Kłubiński żył w osiedle, odzieżone i ubogie wydawać były
do końca. Często były chwile bardzo bliskie upadku, ale jakoś szerszo
się konczyły. Po zakończeniu wojny mąż Aug. Adam powrócił został
na sekretarza gm. Chalin. Zona Helena pracowała również w Urzędzie
stuzym pomocy i stała miejscową kłubińską. Jedynakże w sierpniu 1945 r.
U.B. ~~przejechała po~~ aresztowała męża w celu wyjazdu na Sybir. Ponieważ
spóźniła się na transport, został ona

1. Tyżownik

2.

3.

4. Postarzata blawkiety dowodow osobistych dla
Konstantyna Obr. Ljonnawskiego Klubińskiego
Kbiżniewa ps. "Wiktura". Wykładała je w stosownych
chwilach ^{pracy} ~~folklorystyki~~ Kalicowskiej. folklorystki.
Pomocy w ostemplowaniu okrągłej pieczęci
udzielała obok Ludwika, również pracownicy
Urzędu, w szczególności dobrze jazykiem wieńskim.
Czatolnia partii odobrot Klubiński wzniesia 1944 r.

Rel. 192/Pom.

Lipno
AK

V Ostrowicka Helena zam. Augustowska, *wzrostni w kółka Samobrony w lipnie 1940-45*
urodz. 21.II.1915 r. w Chalinie pow. Lipno, córka rolnika Józefa i Antoniny z d. Skrzypińska.

Ukończyła w 1933 r. Szkołę Handlową Połackiej Macierzy Szkolnej w Lipnie. Była uczestniczką kufca szkolnego PWK. Od 1934 r. do IX-1939 była urzędniczką w Urzędzie Gminy Chalin. Działała w Kole Gospodyń Wiejskich w Chalinie jako sekretarka.

W czasie okupacji od II-1940 r. pracowała jako urzędniczka w Urzędzie Gminy Chalin, później Dobrzyń n/W. Była czynną w samopomocy społecznej, wydając na lewo kartki żywnościowe, na buty, a zwłaszcza ~~leże~~ zezwolenia na ubój świń. Kontaktowała się od 1943 do końca 1944 r. z Z. Klubińskim z AK, późniejszym komendantem obwodu Lipno, dostarczając mu blankiety na dowody osobiste. Od początku t.j. od 1940 r. do końca 1944 dostarczała kartki żywnościowe członkowi AK. Kazimierzowi Krzywkowskiemu - dla ukrywających się Polaków.

Po wojnie pracowała jako sekretarka w Urzędzie Gminy w Chalinie, a od 1946 r. w Lulkowie i Łysomicach pow. Toruń - jako kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. (Przeniesienie do pow. Toruń nastąpiło z powodu grożącego jej i mężowi aresztowania na skutek działalności w AK na tym terenie) .-W Lulkowie pracując nad organizacją Urzędu Gminy działała dużo społecznie jak np. bezpłatnie prowadziła księgowość w nowozałożonej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska", w 1948 r. była założycielką Gminnej Biblioteki, którą bezpłatnie prowadziła przez okres dwu lat. Prowadziła również prace kulturalno-rozrywkowe z młodzieżą w majątku UMK Piwnice i w Kole Gospodyń Wiejskich w Lulkowie, którego była sekretarką. Obecnie zamieszkuje w Toruniu, ul. Zjednoczenia 102. Zbiory E. Zawackiej - rel. własna H.O. wzmianka w rel. Cz. Lewandowskiej

1/2. Dokumenty dotyczące reletora:
Augustowska Helena

1. Oświadczenie świadka - Ziobniewa
Klubinińskiego z 15.11.1993 - o konspi-
racyjnej działalności Heleny Augustowskiej,
kserokopia k.1 s. 1-2
2. Oświadczenie świadka - Lujana
Kędzińskiego z 18.11.1993r. - o konspi-
racyjnej działalności Heleny Augustow-
skiej, kserokop. k.1 s. 3-4
3. Leg. nr 22821 z 15.08.1948r. Medelu
Wojsko poras 1 i 2; kserokop. k.1 s. 5
4. Leg. nr 18371 z 18.04.1978 Krajcia
Armii Krajowej; kserokop. k.1 s. 6-7
5. Leg. nr 3 Odszaki Paniętkowej
Okręgu Pomorskiego A B; kserokop. k.1 s. 8-9

Zarząd Wojewódzki ZBOWID
w Toruniu

Zaświadcza na podstawie posiadanych dokumentów, że kol. *Zdzisław Rabinowicz*

jest zweryfikowanym członkiem ZBOWID

z tytułu *1.9.1938-23.9.1939 Smoleńsk w WP*

19.12.1941-19.9.1944 podziemie w Radom opłonie

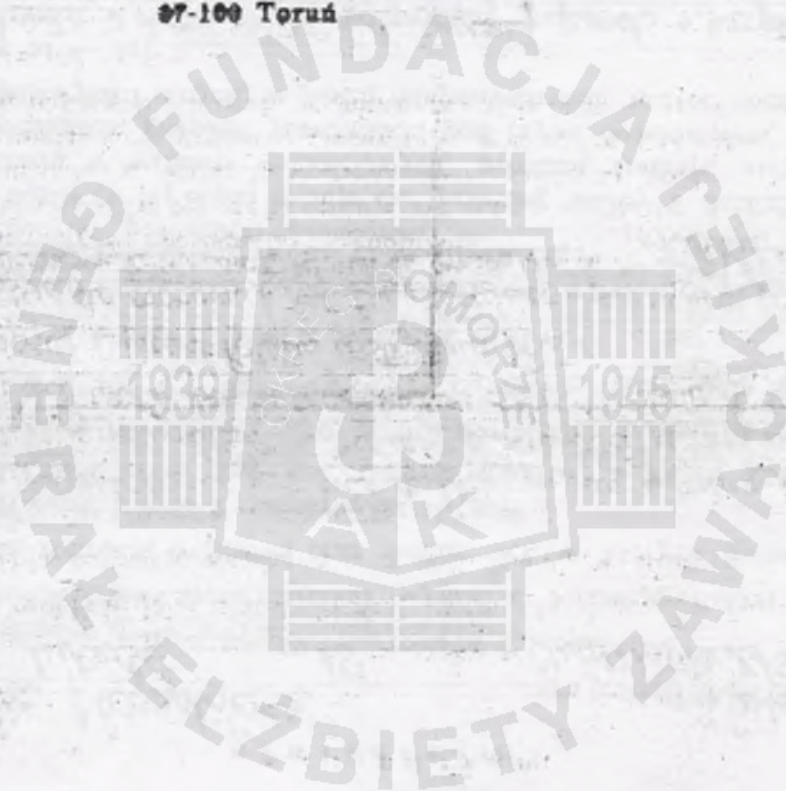
15.9.1944-17.4.1945 wzięcia udziału w koncie

i otrzymał zaświadczenie kombatanckie Nr *170830*

16 listopada 1987 r.

[Signature]
**Związek Bojowników
o Wolność i Demokrację**

Zarząd Wojewódzki
ul. Płocznikowska 1 tel. 250-43
87-100 Toruń



Kędzierski Lucjan "ps" Lukierski", Stare Pole, dnia 18 listopada 1983
zamieszkały Strare Pole ul. 197 r.
Mickiewicza 8. woj. Elbląg. (miejscowość)

7

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): Stutthof - od września 1943 - do wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Stutthofie .

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer SJ.7184874 wydanym dnia 8 lipca 1972 r. przez KPMO Malbork

oświadczam:

ze Ob. AUGUSTOWSKA Helena syn (córka) Józefa i Antonii
urodz. dnia 21 luty 1915 roku w Chalia pow. Lipno

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do):
Z Ob. Augustowska Helena w powiecie lipnowskim. Zasiadła w latach 1937- jako pracownica gnia w powiecie lipnowskim. Zasiadła jako człowieka rzetelnego i prawego wobec czego, gdy w okresie okupacji zaistniała potrzeba pomocy Polakom walczącym w obronie Ojczyzny pracując w Urzędzie Gnia Chalia i Dobrzyń - nie wahała się i przychodziła z pomocą ludności, poprzez wysyłanie kart żywnościowych i odzieży ukrywających się. Wiadomym mi jest, że przyjeździe składała przez Komendanta Rej. Chalia Grefkiewiczem Zygmuntom w lutym 1943 "Pseudonim Helka". W konspiracji AK była od lutego 1943 - do wyzwolenia.

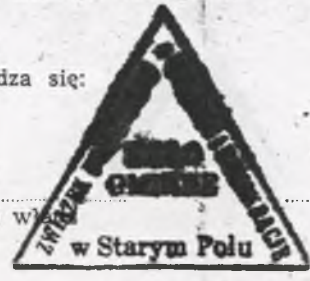
Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do):
Gnia Chalia i Dobrzyń znajdowały się na pograniczu powiatu Puckiego, gdzie ukrywali się wszyscy spalenia członkowie "AK" i ci którym groziło aresztowanie. Dla tych ludzi Ob. Augustowska Helena dostarczała kartki żywnościowe jak i odzieżowe, wszelkie dokumenty osobistych i przepustki. Poza tym wszystkim ostrzegła o grożącym im niebezpieczeństwie.

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 12585 wydanej przez Zarząd Okręgu w 9 maj 1969 Elbląg - Gdańsk

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Kuryś Wincenty

(pieczęć i podpis odpowiedzialnych w Zarządzie ZBoWiD)



Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

L. Kędzierski
Kędzierski Lucjan

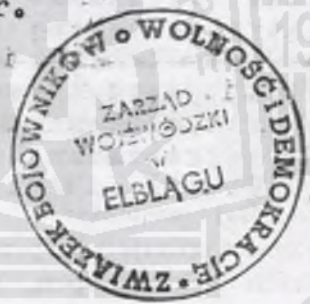
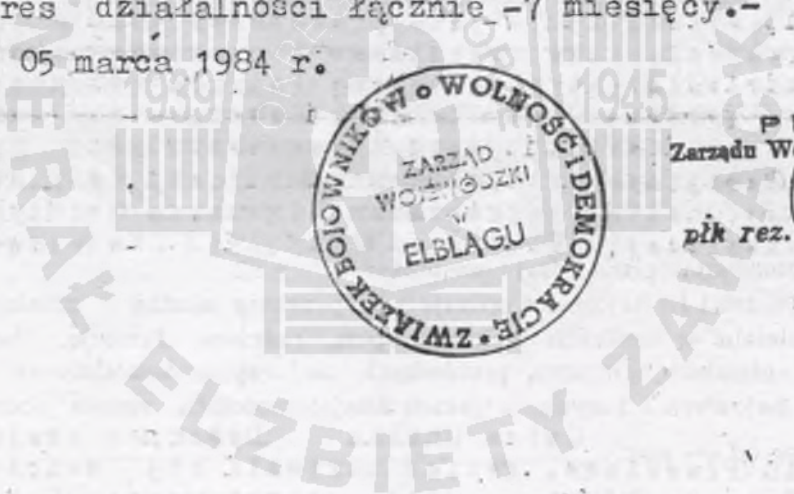
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Elblągu Oddział Stare Pole - zaświadcza na podstawie posiadanych dokumentów, że Kędzierski Lucjan jest zweryfikowanym członkiem ZBoWiD z tytułu za syi więźniem Stutthofu w czasie od Września 1944 do 30 marca 1945 . i otrzymał zaświadczenie kombatan-
skie dnia 9 maja 1969 pod ar. 12585.

Przewodniczący ZBoWiD Oddział Stare Pole Kuryła Wincenty
Stare Pole, dnia 19 listopada 1983 r.



Swiadek Lucjan Kędzierski s.Stanisława, urodz. 30 listopada 1913 r. jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD 25 kwietnia 1969 roku. Posiada legitymację członkowską Nr. 7165, wydaną przez b. Zarząd C. .gu ZBoWiD w Gdańsku w 1969 r. Zweryfikowany jako więzień obozu koncentracyjnego Stutthof - Nr.97446.- W obozie koncentracyjnym przebywał od września 1944 r. do marca 1945 r. Otrzymał zaświadczenie kombatanckie Nr. 065758 z dnia 21 maja 1976 r. Naliczono okres działalności łącznie -7 miesięcy.-
Elbląg, dnia 05 marca 1984 r.



PREZES
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD
w Elblągu
pik rez. mgr Marian Bąk



5

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

LEGITYMACJA Nr 22821

Stopień imię, nazwisko ps. "Hela"

Helena AUGUSTOWSKA

Oddział AK

Oznaczony został po raz 1 i 2

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpnia 1948



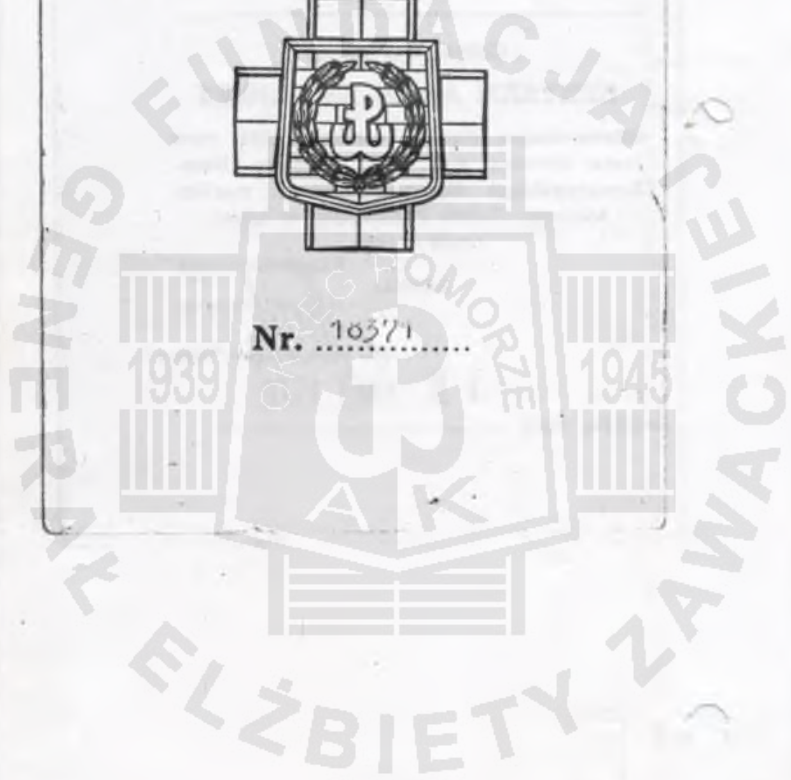
WODZĄCY
GENERALNY
ELŻBIETY
ZAWACKIE

6

**LEGITYMACJA
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ**



Nr. 16371.....



Nazwisko A.U.G.U.S.T.O.W.S.K.A.

ImięHelena.....

Pseudonim "Hela".....

Przydział Kmda. Okręgu Pomorze.....

Odnaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku
przez dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-
Komorowskiego dla upamiętnienia wysiłku
żołnierza Polski Podziemnej w latach
1939 — 1945.

Przewodniczący

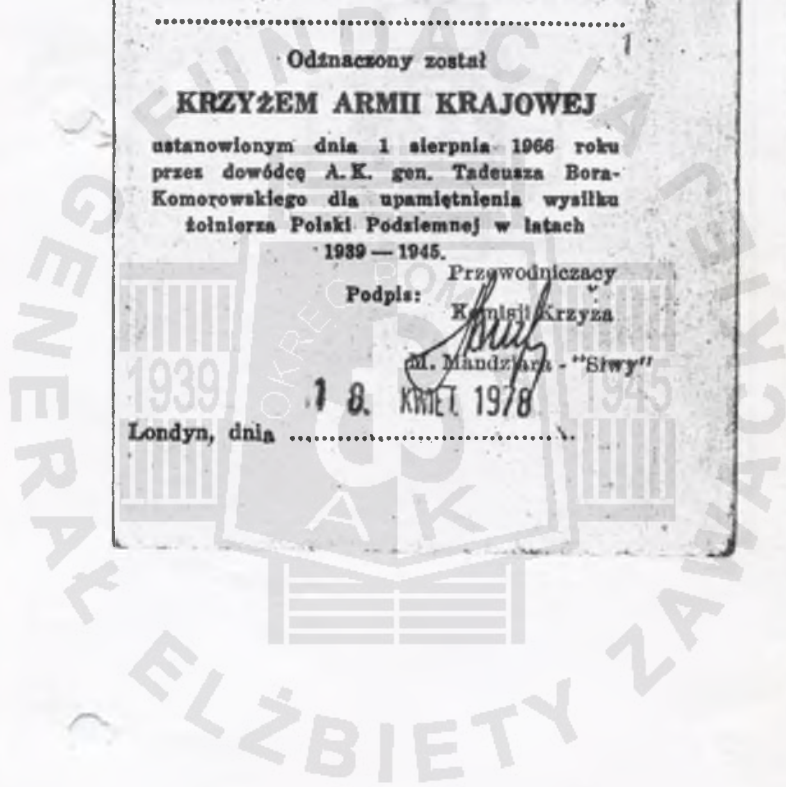
Podpis:

Komisji Krzyża

pl. Mandzara - "Stwy"

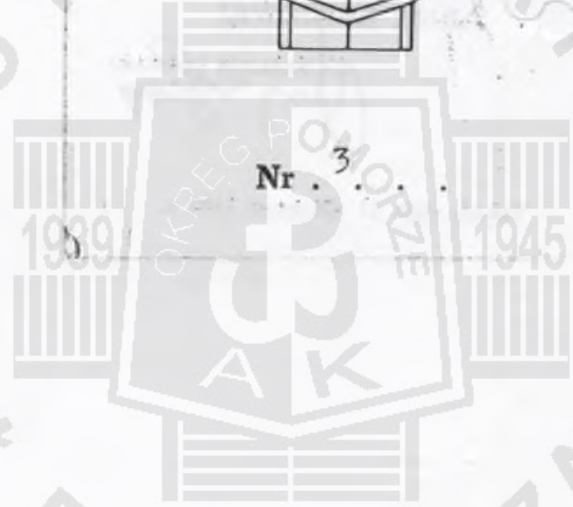
18. KWIET. 1978

Londyn, dnia



8

**LEGITYMACJA
ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ
OKRĘGU POMORSKIEGO
ARMII KRAJOWEJ**



GENERAL FUNKOWSKI
ELŻBIETY ZAWACKIEJ

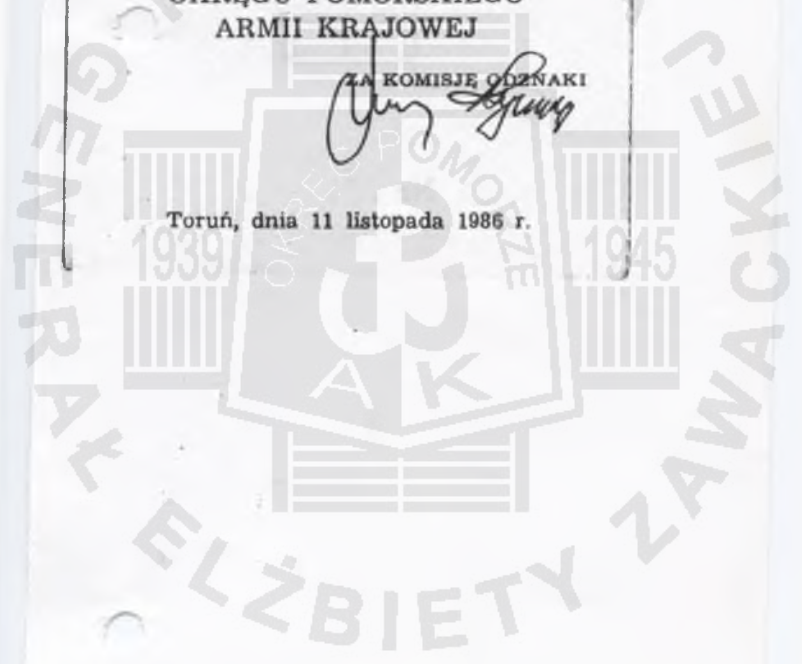
9

Nazwisko AUGUSTOWSKA
Imię Helena
Pseudonim "Helka"
Przydział Obw. Lipno

jest upoważniony do noszenia
**ODZNAKI PAMIĄTKOWEJ
OKRĘGU POMORSKIEGO
ARMII KRAJOWEJ**

ZA KOMISJĘ ODZNAKI
[Signature]

Toruń, dnia 11 listopada 1986 r.



II. Materiały wspomniawcze relacje -
- Augustowska Helena:

1. Niepełny wykaz stonków z WZ-4 z
ziemi dobryńskiej, [w:] Krajewski Mirosław, W
cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobryńska
w l. 1939-1945, Dypim 1995, s. 338, kserokop. k. 1 s. 1
2. art. J. Aleksandrowicz, Specie drzew
pomi Helenu, Gazeta Pomorska (?), 27.10.1997,
kserokop. oryg. k. 1 s. 2
3. B. Skrobaczko, biogram, Augustowska
Helena, opis z medalacją popr. k. 1 s. 3
4. M. Ojczyk, biogram, Augustowska
Helena, opis ksero k. 2 s. 4-5
5. M. Ojczyk, "Augustowska Helena",
Dziennik I Rzecz, m 2/23/2002) s. 20,
kserokop. k. 2 s. 6-7
6. M. Ojczyk, biogram, Augustowska
Helena, [w:] Spz. biogr. komsp.
pomorskiej 1939-1945, Tomni 2004,
z. 6, s. 31-32, kserokop. k. 1 s. 8

Załącznik 7

NIEPEŁNY WYKAZ CZŁONKÓW ZWZ-AK NA ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Nazwisko i imię	Zawód	Miejsce zamieszkania
O b w ó d „P o s t ó j” (Lipno)		
Adamczak Jadwiga	leśniczy	Chalin
Augustowska Helena		Chalin
Augustowska Lucyna		Chalin
Augustowski Adam		Młyniec
Babilecki		Józefkowo
Barszczewski Lucjan		Józefkowo
Barszczewski Stanisław		Kłokock
Błaszczyk Antoni		Lipno
Boguszewski Hieronim		Ostek
Brzozowski		Lipno
Buczyński		Młyniec
Buler Jan		Dobrzejewice
Burak Stanisław		Obrowo
Celmer Józef		Obrowo
Celmer Stanisław		Lipno
Chojnicka Zofia		Lipno
Chojnicki Antoni		Maliszewo
Chojnicki Bolesław	Wymyślın	
Chojnicki Stanisław		

338

Strajkowski J., W cieniu wojny i okupacji. Ziemia dobrzyńska w k. 1939-1945, Ryprim 1995

24.10. 1997 r.

2

Przed półwieczem organizowała od podstaw bibliotekę i pracowała w niej społecznie. Dziś aktywnie pomaga Fundacji Archiwum AK.

Trzecie dziecko pani Heleny

Helena Augustowska nazywa bibliotekę w Lulkowie (gm. Łysomice) swoim trzecim dzieckiem, równie kochanym jak jej dwaj dorośli synowie. A przecież tylko przez dwa lata społecznie wypożyczała w niej książki. Dziś, po 50 latach od powstania placówki, mówi, że o tej miłości zadecydował przypadek, a dokładniej - spotkanie z ówczesną bibliotekarką z Torunia, Anną Staniewską.

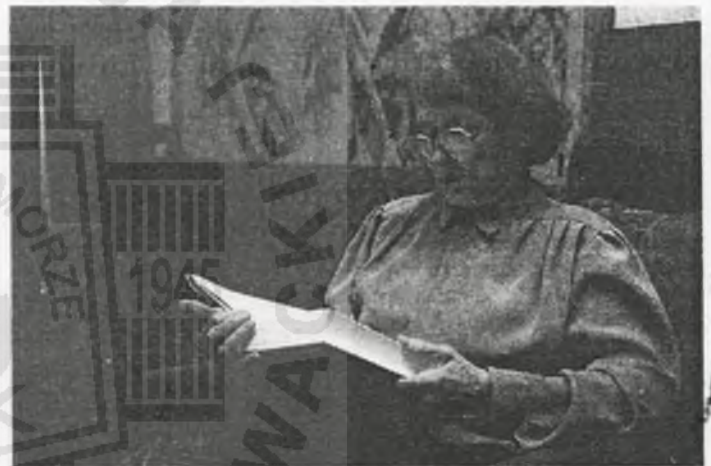
- Oboje z mężem pracowaliśmy w lulkowskim Urzędzie Gminy - wspomina siwowłosa pani. - To była najbardziej zaniedbana gmina w ówczesnym powiecie toruńskim. Wtedy, w latach 1946-47 wszystko trzeba było organizować od podstaw: szkołę, konie do prac w gospodarstwach, sklepy, życie kulturalne. Augustowskich zaangażowano tu bynajmniej nie w nagrodę. Przeciwnie - musieli przenieść się spod Lipna. W życiorysach obojga widnieje karta pod tytułem: działalność w AK. Jako przedwojenni wykwalifikowani urzędnicy dostali pracę w Lulkowie: on jako sekretarz gminy, ona jako urzędniczka ds. organizacyjnych.

Pewnego dnia pani Helena spotkała przedstawicielkę Biblioteki Powiatowej w Toruniu. Porozmawiały chwilę. I już wiedziała, że Lulkowo musi mieć swoją bibliotekę. Przekonała w urzędzie kogo trzeba, że należy kupić trochę książek. Część pierwszego księgozbioru ofiarował w prezencie powiat. I tak powstała biblioteka, licząca na początku 300 egzemplarzy literatury dla dorosłych i dla dzieci. - I choć cała biblioteka mieściła się w jednej szafie w urzędzie, otwarcie placówki było

uroczyste - wspomina pani Helena, która na tę okazję napisała specjalne wiersze, a dzieci z miejscowej szkoły przedstawiły okolicznościowy program artystyczny. - Chodziło o to, żeby od początku ludzie wiedzieli, że biblioteka i książki to coś ważnego w ich życiu.

Z czasem szaf z książkami przybierało, a po kolejnej przeprowadzce siedziby władz gminy, z prywatnych posesji do miejscowego pałacu, biblioteka wreszcie doczekała się samodzielnego pomieszczenia. Nadszedł też czas, gdy pani Helena mogła przekazać zorganizowaną przez siebie placówkę etatowej następczyni - **Jadwidze Nowakowskiej**. Przedtem jednak powstały filie biblioteki w okolicznych wioskach: Łysomicach, Ostaszewie, Piwnicach i Papowie Toruńskim.

Helena Augustowska pamięta, że wiernych czytelników prowadzona przez nią społecznie biblioteka miała wielu, ale w pamięci zachowały się tylko dwa nazwiska z tamtego okresu: **Zbigniewa Rudnickiego**, rolnika z Lulkowa, który wprost „połykał” książki i Krzeskiego, którego imienia pani Helena nie może sobie przypomnieć.



- Po **Jadwidze Nowakowskiej** bibliotekę przejęła **Stefania Milo**, a potem przez 20 lat kierowała nią **Wiktoria Libertowicz** - opowiada pani Helena, z dumą podkreślając, że księgozbiór systematycznie się rozrastał i dziś liczy 12 tysięcy książek. Kilka dni temu zaproszono Helenę Augustowską na jubileusz 50-lecia biblioteki, która po reformie administracyjnej w roku 1975 straciła samodzielność i stała się filią Gminnej Biblioteki Publicznej w Łysomicach. Jechała do Lulkowa ze ścisniętym sercem. Tak wiele wspomnień wiąże się z wioską, w której przepracowała z mężem 23 lata. Dziś mieszka z młodszym synem w Toruniu. Mąż zmarł 6 lat temu. Ona skończyła 82 lata i wciąż jest zabiegana. Jak przed półwieczem w lulkowskiej bibliotece, tak dziś wciąż pracuje społecznie

w Fundacji Archiwum AK. Zbiera i archiwizuje relacje AK-owców. Energia tej siwowłosej drobnej kobiety budzi podziw. - *Umysł trzeba wciąż ćwiczyć, dużo czytać* - podkreśla. - *Ale samo czytanie nie wystarczy, trzeba przebywać wśród ludzi, rozmawiać, interesować się różnymi sprawami* - dzieli się swoją receptą na długie aktywne życie.

Kilka dni temu, podczas jubileuszu biblioteki w Lulkowie, przypomniano jej wiersze sprzed 50 lat, poświęcone wiosce i bibliotece. Zaś w uznaniu zasług, jakie Helena Augustowska położyła dla rozwoju bibliotekarstwa w najbardziej niedożywionej gminie, uhonorowano ją pięknym albumem.

**JADWIGA
ALEKSANDROWICZ**

Fot. **LECH KAMIŃSKI**

AUGUSTOWSKA HELENA

Augustowska Helena z d. Ostrowska ps. "Matka", "Helka" (1915)
żołnierz samopomocy Inspektoratu AK Włocławek.

Urodz. 21.II.1915 r. w Chalinie pow. Lipno w rodzinie rolnika Aleksandra i Antoniny z d. Krzypińskiej.

Ukończyła Szkołę Handlową Polskiej Macierzy Szkolnej w Lipnie w r. 1933/1934. Od 1934 do 1939 r. pracowała w Urzędzie Gminnym Chaliny pow. Lipno.

W lutym 1940 r. rozpoczęła pracę jako pomoc biurowa w gminie Chalina, a po przeniesieniu urzędu w 1942 r. do Dobrzynia n/Wisłą zajmowała się rozdzielnictwem kart żywnościowych, odzieżowych i kwitów uboju.

Podjęła się ryzykownej pracy wydając powyższe karty, których odbiorcami byli: Kazimierz Krzykowski dla ukrywających się Czesława Lewandowska (dla biednych dzieci) i ks. Pszczółkowski, z prawniczką

W 1943 r. poznała kmdta na pow. Lipno Zbigniewa Klubińskiego ps. "Wicher", który wprowadził ją do konspiracji. "Wicher" odbierał w/w karty, blankiety dow. osobistych, a nawet pieczęcie gminy, którymi dysponowała współpracująca z "Matką" w urzędzie Ludwika Olak - nauczycielka.

We wrześniu 1944 r. od H. Augustowskiej "Wicher" ostatnią partię blankietów dowodów osobistych i kart i ten sam dzień został H. (W) aresztowany i osadzony w Stutthofie. W czasie rewizji w mieszkaniu "Wichra" nie znalazła tej paczki, wyniosła ją później gospodyni domowa i przekazała ks. Pszczółkowskiemu. Aresztowanie "Wichra" jednak

H. Augustowska po końcu okupacji zajmowała się nielegalnym rozdziałem w/w kart.

W 1944 r. wyszła za mąż za Adama Augustowskiego ps. "Zięba".

Po wojnie Augustowscy nękani przez UB zmienili miejsce zamieszkania do Lulkowa, potem do Łysomc k. Torunia. Pracowała w Urzędzie Gminy, równocześnie oddając się pracy społecznej.

Od 20 lat pracuje w Archiwum AK, początkowo przy zbiorach prywatnych doc. E. Zawackiej, obecnie w Fundacji Archiwum Pomorskie AK w Toruniu

AP AK: T.. A.H. Augustowsy, kartoteka Insp. Włocławek

/Barbara Skrobicka/

H.
Vodouca

1-19

18

Vodow

Na Toboie
konwenta-
cyjnym

(zdemokratyzacja)
H. Augustowska

4

Augustowska Helena z d. Ostrowicka ps. "Helka" / 1915- 2002/ ,
łączniczka AK Obw. Lipno .

Urodziła się 21 II 1915 r. w Chalinie pow. Lipno. Była córką
rolnika Józefa i Antoniny z d. Skrzypińska.

W 1934 r. ukończyła Szkołę Handlową Polskiej Macierzy Szkolnej
w Lipnie. Została przeszkolona w hufcach P W K .

Po ukończeniu Szkoły Handlowej , do września 1939 r. pracowała
jako referentka w Urzędzie Gminy Chalin pow. Lipno. W tym czasie
była również sekretarzem w Kole Gospodyń Wiejskich oraz organizowała
zbiórki pieniężne na cele społeczne i dobroczynne .

W lutym 1940 r. dobrowolnie rozpoczęła pracę jako urzędniczka w/
gminie Chalin m. in. przy wypisywaniu kart podatkowych /Lohnsteuerkarte/
W tym okresie Niemcy w nocy napadli ją w domu i pobili , dając
jej nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania . Na jej prośbę niemiecki
Naczelnik Gminy - Komisarz / Amtskommissar/ z powodu choroby matki
pozwolił jej pozostać w miejscu zamieszkania i pracować dalej nazajmo-
zajmowanym stanowisku .

Pracując w urzędzie gminnym do 1945 r. , wydawała zezwolenia na
uboje trzody chlewnej , rozdzielala karty żywnościowe , przekazywała
blankiety ostemplowanych dowodów osobistych dla żołnierzy AK i członków
organizacji podziemnych oraz polskiej ludności. Przekazywanie zabranych
Niemcom dowodów odbywało się za pośrednictwem księdza Pszczółkowskiego
z parafii w Mokowie, Zbigniewa Klubińskiego , ps. "Wichura" komendanta
POZ - AK powiatu lipnowskiego , Kazimierza Krzywkowskiego żołnierza AK
oraz jej koleżanek pracujących razem z nią w gminie Chalin i Dobrzyń
n. Wisłą , Ludwika Olak i Marii Kowalewskiej .

Działalność konspiracyjna H. Augustowskiej wymagała wielkiej
odwagi i poświęcenia. W styczniu 1943 r. przeniesiono Urząd Gminy z
Chalina do Dobrzynia n. Wisłą lokując go naprzeciw gestapo , w którym
komendantem był słynący z okrutnego traktowania Polaków Meuders zwany
"Sakra". Aresztowanych i przywiezionych z obław torturował i własnorę-
cznie, bez wyroków , mordował . Z . Klubiński , z którym współpracowała
H. Augustowska , był aresztowany 15 IX 1944 r. , a który od niej
zabrał przed kilkoma dniami blankiety dowodów osobistych .

Po wojnie razem z mężem pracowała w gminie Chalin , w której
mąż był sekretarzem gminy. Po zwolnieniu męża z więzienia w 1946 r.
/ mąż był aresztowany za działalność konspiracyjną w AK / razem z
rodziną przeniosła się w kwietniu 1946 r. do gminy Lulkowo , obecnie
Łysomice k/Torunia. Pracowała w tej gminie do emerytury jako

Augustowska

kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Tu także społecznie wzorowo prowadziła gminną bibliotekę, księgowość spółdzielni "Samopomoc Chłopska", zajęcia świetlicowe z młodzieżą w Piwnicach, była sekretarzem Koła Gospodyń Wieńskich w Lulkowie.

W październiku 1976r. przeszła na emeryturę.

Praca bibliotekarki i archiwistki H. Augustowskiej była jej wielką pasją i kontynuowana była do 2000 r.

Rozpoczynając pracę bibliotekarki w 1946 r. miała 300 egzemplarzy książek a gdy bibliotekę swoją przekazywała następczyni księgozbiór liczył 12 tys. tomów., a biblioteka Pani Heleny miała swoje filie w miejscowościach Ostaszewie, Piwnicach i Papowie Toruńskim.

W latach siedemdziesiątych stała się ofiarnym i społecznym pracownikiem u Pani Profesor Elżbiety Zawackiej.

Była jedną z kilku Pań, które razem z Profesorem E. Zawacką rozpoczęły gromadzić zbiory jedno z aktualnie największych w Polsce Archiwum Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet w Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służbie Kobiet gromadziła zbiory, archiwowała je i zakładałateczki osobowe żołnierzom AK oraz członkom konspiracyjnych organizacji Pomorza pracując do 2000 r.

Była kobietą małego wzrostu, zawsze pogodna, wielkiego serca i ogromnej życzliwości dla ludzi potrzebujących. Pisała wiersze. Zmarła 2 października 2002 r. w Toruniu i została pochowana na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Grudziądzkiej.

Została odznaczona Medalem Wojska /1948 r./, Krzyżem Armii Krajowej /1978 r./, Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej /1986 r./.

Michał Ojczyk

ODESZLI OD NAS



Augustowska Helena z d. Ostrowicka ps. „Helka”. Urodziła się 21 II 1915 r. w Chalinie pow. Lipno. Była córką rolnika Józefa i Antoniny z d. Skrzypińskiej. W 1934 r. ukończyła Szkołę Handlową Polskiej Macierzy Szkolnej w Lipnie. Została przeszkolona w hufcach PWK. Po ukończeniu Szkoły Handlowej, do września 1939 r., pracowała jako referentka w Urzędzie Gminy Chalin pow. Lipno. W tym czasie była również sekretarzem w Kole Gospodyń Wiejskich oraz organizowała zbiórki pieniężne na cele społeczne i dobroczynne. W lutym 1940 r. dobrowolnie rozpoczęła pracę jako urzędniczka w gminie Chalin m.in. przy wypisywaniu kart podatkowych. W tym okresie Niemcy w nocy napadli ją w domu i pobili, dając jej nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania.

Na jej prośbę (choroba matki) komisarz policji (gestapo), pozwolił jej pozostać w miejscu zamieszkania i pracować dalej na zajmowanym stanowisku. Pracując w urzędzie gminy do 1945 r., wydawała zezwolenia na uboje trzody chlewnej, rozdzielala karty żywnościowe, przekazywała blankiety ostemplowanych dowodów osobistych dla żołnierzy AK i członków organizacji podziemnych oraz polskiej ludności. Przekazywanie zabranych Niemcom dowodów odbywało się za pośrednictwem księdza Pszczółkowskiego z parafii w Mokowie, Zbigniewa Klubińskiego ps. „Wichura” komendanta POZ – AK powiatu lipnowskiego, Kazimierza Krzywkowskiego żołnierza AK oraz koleżanek pracujących razem z nią w gminie Chalin i Dobrzyń n. Wisłą, Ludwika Olak i Marii Kowalewskiej.

Działalność konspiracyjna H. Augustowskiej wymagała wielkiej odwagi i poświęcenia. W styczniu 1943 r. przeniesiono Urząd Gminy z Chalina do Dobrzyń n. Wisłą, lokując go naprzeciwko gestapo, w którym komendantem był słynący z okrutnego traktowania Polaków Meuders zwany „Sakra”. Z. Klubiński, z którym współpracowała H. Augustowska, który od niej zabrał przed kilkoma dniami blankiety dowodów osobistych, został aresztowany 15 IX 1944 r.

Po wojnie pracowała w gminie Chalin, w której mąż był sekretarzem. Po zwolnieniu męża z więzienia w 1946 r. (był aresztowany za działalność konspiracyjną w AK) razem z rodziną przeniosła się w kwietniu 1946 r. do gminy Łulkowo, obecnie Łysomice k. Torunia. Pracowała w tej gminie do emerytury jako kierownik Urzędu Stanu Cywilnego. Tu także społecznie prowadziła gminną

„Bimbatym”
 20
 Fundacji nr 2/23/2002

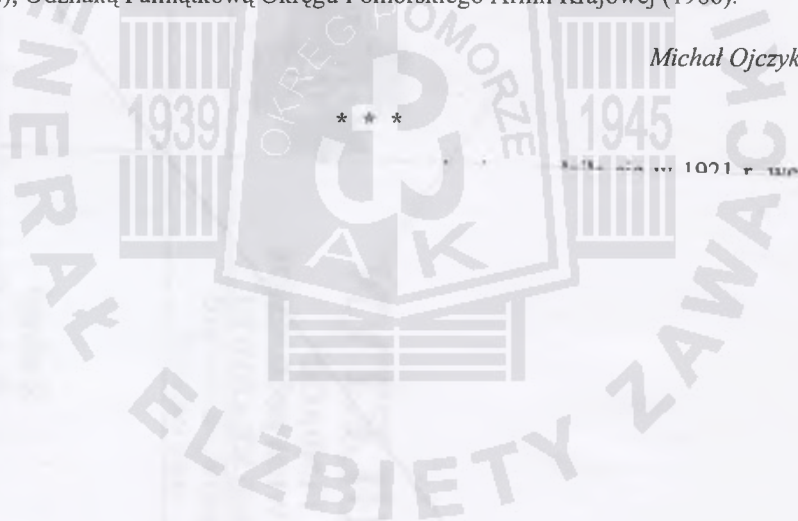
bibliotekę, księgowość spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zajęcia świetlicowe z młodzieżą w Piwnicach. Była również sekretarzem Koła Gospodyń Wiejskich w Lulkowie. W październiku 1976 r. przeszła na emeryturę. Praca bibliotekarki i archiwistki była jej wielką pasją, którą kontynuowała do 2000 r. Rozpoczynając pracę bibliotekarki w 1946 r., miała 300 egzemplarzy książek, a gdy bibliotekę swoją przekazywała następczyni księgozbiór liczył 12 tys. tomów, a biblioteka Pani Heleny miała swoje filie w Ostaszewie, Piwnicach i Papowie Toruńskim.

W latach siedemdziesiątych stała się społecznym i bardzo ofiarnym pracownikiem Pani Profesor Elżbiety Zawackiej, pomagając w gromadzenie zbiorów dzisiejszego Archiwum Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet. Potem już w Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej i Wojskowej Służby Kobiet, pracowała do 1999 r.

Była człowiekiem wielkiego serca i ogromnej życzliwości dla ludzi. Pisała wiersze. Zmarła 2 października 2002 r. w Toruniu i została pochowana na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Grudziądzkiej.

Została odznaczona Medalem Wojska (1948), Krzyżem Armii Krajowej (1978), Odznaką Pamiątkową Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej (1986).

Michał Ojczyk



Augustowska Helena z d. Ostrowicka ps. „Helka” (1915–2002), łączniczka Obw. AK Lipno.

Urodzona 21 II 1915 w Chalinie pow. Lipno; córka rolnika Józefa i Antoniny z d. Skrzypińskiej. W 1934 ukończyła Szkołę Handlową PMS w Lipnie. Do września 1939 pracowała jako referentka w Urzędzie Gminy Chalin pow. Lipno. W tym czasie była również sekretarzem w Kole Gospodyń Wiejskich oraz organizowała zbiórki pieniężne na cele społeczne i dobroczynne. Została przeszkolona w hufcach PWK.

W lutym 1940 dobrowolnie rozpoczęła pracę jako urzędniczka w gm. Chalin m.in. przy wypisywaniu kart podatkowych. W tym okresie Niemcy w nocy napadli ją w domu i pobili, dając nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania.

Z powodu choroby matki komisarz policji pozwolił jej pozostać w miejscu zamieszkania i pracować na zajmowanym stanowisku. Do konspiracji wprowadził ją Lucjan Kędziński ps. „Lukierski”, przysięgę przyjął Zygmunt Grefkowicz, kmdt Plac. AK gm. Chalin. Pracując w urzędzie gminy do 1945, wydawała zezwolenia na uboje trzody chlewnej, rozdzielala karty żywnościowe, przekazywała blankiety ostemplowanych dowodów osobistych dla żołnierzy AK i członków organizacji podziemnych oraz polskiej ludności. Przekazywanie zabranych Niemcom dowodów odbywało się za pośrednictwem ks. Pszczółkowskiego z pa-



8

*Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Wypł. FA-PAK, t. 31 XLV
Tom 2004, s. 6*

rafii w Kokowie, Zbigniewa Klubińskiego ps. „Wichura”, kmdt. Obw. AK Lipno, Kazimierza Krzywkowskiego żołnierza AK oraz Ludwika Olak i Marii Kowalewskiej, pracujących w gm. Chalin i Dobrzyń n. Wisłą.

Po wojnie pracowała w gm. Chalin, w której mąż był sekretarzem. Po zwolnieniu męża z więzienia w 1946 (był aresztowany za działalność konspiracyjną w AK) z rodziną przeniosła się w kwietniu 1946 do gm. Lulkowo, obecnie Łysomice k. Torunia. Pracowała tu do czasu przejścia na emeryturę w październiku 1976 jako kierownik USC. Tu także prowadziła społecznie gminną bibliotekę, księgowość Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zajęcia świetlicowe z młodzieżą w Piwnicach. Była również sekretarzem Koła Gospodyń Wiejskich w Lulkowie. W latach siedemdziesiątych społecznie i bardzo ofiarnie pomagała prof. Elżbiecie Zawackiej w gromadzeniu zbiorów dzisiejszej Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”.

Zmarła 2 X 2002 w Toruniu i została pochowana na cmentarzu komunalnym przy ul. Grudziądzkiej w Toruniu.

Odnaczona Medalem Wojska (po raz 1 i 2), Krzyżem Armii Krajowej (1978).

W marcu 1944 wyszła za mąż za Adama Augustowskiego, żołnierza AK, z którym miała synów: Ludwika (absolwenta UMK) i Błażeja.

APAK, T.: Augustowska H., Augustowski A.; Jaszowski T., *Okr. Pom. AK Podokreg...*, s. 72, 80; *Relacje...*, s. 236; *Sł. konsp. pom...*, cz. 2, s. 28, 72, 227; cz. 3, s. 88–89, 124, 127, 145; Zawacka E., *Szkice WSK...*, s. 323.

Michał Ojczyk

III/1. Materiały dotyczące rodziny
relatora: Augustowska Helena

1. H. Augustowska, biogram Adama
Augustowskiego, [w:] Słownik biogra-
ficzny konspiracji pomorskiej 1939-1949,
Wyd. FAPAK, Toruń 1996, z. 2, s. ~~27-28~~ 27-28
kserokop. k. 1 s. 1



Augustowski Adam ps. „Zięba” (1909–1991), żołnierz POZ i ZWZ–AK Obw. Lipno.

Urodzony 30 I 1909 r. w Główczyźnie, pow. Lipno; syn Jana, rolnika i Józefy z d. Mossakowskiej. Pracował jako zca sekretarza Urzędu Gminy Chalin pow. Lipno i jednocześnie uczył się w gimnazjum, uzyskując w 1939 r. tzw. małą maturę. Nie brał udziału w kampanii wrześniowej. Do końca 1939 r. ukrywał się przed wywiezieniem na roboty przymusowe do Niemiec. W 1940 r. został zaprzysiężony do Polskiej Organizacji Zbrojnej „Znak” przez Stanisława Skrzypińskiego, dcę batalionu Chalin–Ligowo w pow. lipnowskim. Pełnił funkcję dcy drużyny Placówki Dobrzyń n/Wisłą. Zajmował się kolportażem prasy podziemnej z Lipna i Włocławka. W 1941 r. został awansowany do st. plutonowego (stopień organizacyjny). Już jako żołnierz ZWZ pod ps. „Zięba” pełnił funkcję łącznika pomiędzy Stanisławem Skrzypińskim a Zygmuntem Grefkowiczem ps. „Lis”, kmdtem Obw. Lipno. W 1942 r., dzięki pomocy Heleny Ostrowickiej i Lucjana Kędzińskiego, pracowników Urzędu Gminnego w Tłuchowie pow. Lipno, znalazł zatrudnienie w tymże urzędzie. Odtąd wspólnie z nimi zdobywał nielegalnie kartki żywnościowe, odzieżowe, druki meldunkowe i przepustki dla ukrywających się Polaków. Blankiety te dostarczał w określonym czasie w umówione miejsce pod wiatrakami w Tłuchowie, skąd odbierał je łącznik z pow. płockiego (w tym powiecie była znaczna ilość ukrywających się Polaków, przeważnie akowców, z terenów włączonych w 1939 r. przez Niemców do Rzeszy). We wrześniu 1944 r. po „wpadce” nieostrożnej łączniczki przewożącej kartki żywnościowe do Włocławka i aresztowaniu L. Kędzińskiego (które nastąpiło w wyniku tej „wpadki”), Augustowski był również zagrożony aresztowaniem. Kontynuował jednak, zachowując większą ostrożność i rozwagę, dostawę kartek i racji żywnościowych do końca okupacji. Bezpośrednio po zakończeniu wojny rozpoczął pracę jako sekretarz gm. Chalin. Już w maju 1945 r. został aresztowany przez NKWD, z przeznaczeniem do wywozu do ZSRR. Dzięki opóźnieniu konwoju i pomocy udzielonej przez kolegów sprawujących władzę powiatową (Drzewiecki i Michalski), został zwolniony pod warunkiem zmiany miejsca zamieszkania i pracy. Z pomocą Antoniego i Ludwiki Olaków, znajomych z okresu okupacji, również konspiratorów, przeniósł się do Lulkowa pod Toruniem, gdzie uzyskał pracę jako sekretarz Urzędu Gminnego. Po pewnym czasie był tu również szykanowany, wzywany przez UB na przesłuchania połączone z maltretowaniem i nieustannie zagrożony zwolnieniem z pracy. Jednak dzięki dobrej opinii powiatowych władz administracyjnych, uznających Augustowskiego za wzorowego pracownika i fachowca, dotrwał na swoim stanowisku do emerytury w Urzędzie Gminnym Lulkowo–Łysomice. Był autorem licznych artykułów z zakresu administracji, publikowanych w czasopiśmie „Rada Narodowa”. Zmarł 6 X 1991 r. w Toruniu, pochowany na cmentarzu komunalnym przy ul. Grudziądzkiej.



Ożeniony w marcu 1944 r. z Heleną Ostrowicką (ur. 1915 r.), współpracowniczką z UG w Chalinie, również czynną w konspiracyjnej samopomocy, mieszkającą

obecnie z dwoma synami w Toruniu, współpracującą z Fundacją „Archiwum Pomorskie AK” w Toruniu od jej utworzenia w r. 1990.

AP AK, T.: Augustowska H., Augustowski A., Olak L.; Krajewski M., Suszyński S., *Działalność POZ „Znak” i ZWZ–AK na Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*. Prz. Hist. 1980, z. 4, s. 773–793.

Słou. bioqr. konsp. pomorskiej 1939-1945,
Toruń 1996, w. 2, s. 22-28
Helena Augustowska

III/5. Materiały imne - wiersze autorstwa
Augustowskiej Heleny, rękopisy + napisy

1. z 1994 (23.11.1994), napis k. 1 s. 1
2. z 1995 k. 7 s. 2-9
3. z 1996 k. 5 s. 10-14
4. z 1997 k. 8 s. 15-22
5. bez daty k. 4 s. 23-27



Marie 1

Miłe i kochane Panie
Czas zagaic two spotkanie.
Ada sopranem se kwiknie,
Basie tenorem niech ryknie !!

Helka kleknie coś od r zeczy
Ne lka jak żabka zaskrzeczy.
Maria w biegu altem kwaknie - ~~żakax~~
Janka głośniej dzisiaj gdaknie !
Makuleńka - gulu! gulu !

I zrobiło się jak w ulu...

Przecież było bardzo miło !!

Przepraszam, że się skończyło

Kochana i Miła Ado !!!

Przepraszam, że tak wypadło!!

Dziś są Twoje Imieniny

Wszyscy pięknie Ci życzymy -

Zdrowia i dużo radości -

Sto lat życia w tej młodości i ...

Pracuj długo i radośnie . . .

Chyba garb Ci nie wyrośnie ???

Koleżanki - emerytki
z Archiwum AK

Toruń, 23.XI.1994

Nasze archiwum to jest rodzina

Co się poczęła na Gagarina.

Jest bardzo liczna dużo pracuje

A nade wszystko pracę szanuje.

Zgodna rodzina to skarb nieładna

Kochać się, trzeba bo tak wypada.

I chociaż bywa czasami chmurnie

Trzeba załatwić wszystko odgórnie.

Przecież konieczna jest atmosfera

Która nie wszędzie jeszcze dociera.

Ciesz się rodziną za miejsce pracy

Przecież to dzisiaj najwięcej znaczy.

Robi się tłoczno na Gagarina

A tu się zjawia świeża nowina.

Czyż to możliwe, sen to czy czary?

Powędrujemy ślad na Piekary.

Tak to wędruje nasza karetka

Głowy do góry! nie stawiać weta!

Choć paczki ciężkie, dźwigać do góry!

Serca ohotne przebiją chmury.

Bo lat 20 ma już rodzina

Co się poczęła na Gagarina

5 lat Fundacji wzmożonej pracy

To dla Archiwum tak wiele znaczy.

Na ~~Garbarach~~ jubileusz awans Piekary

I przeniesiono nas na Garbary.

A na Garbarach komfort nieładna

Choć nieco śmieci i tynk odpada.

Tutaj z paczkami nikt nie poleci.

Rodzina tylko usunie śmieci,

I sanitariat nieco oczyści,

Bo tu na szczęście wewnątrz się mieszka.

Wreszcie już każdy ma biurko swoje

A nie jak ongiś jedno na troje.

Tutaj rodzina godnie się czuje

I nad historią szczerze pracuje.

Wciąż wszystkich przeprosza
mówi o sobie, że jest "ciemna masa"
a tak wszystkim zainteresowana
i opytana.

Przy tym dobra, kochana
o wszystkich zabroskana.

Najbliższy polityk w naszym gronie
zwolenniczka orty w koronie
- nas uswiadomiona
o w parlamencie grane.

Drabniutka, nie całkiem cichutka
lata w obozie spędziła; a nadal dobra i miła.

Od nana do nana

o Fundacji zabroskana
- Korespondencja, raporty, bilanse
wszystkie sprawy i finanse,
Każdy już się pewnie domysla,
że to nasza kochana

Olej na wskurzone fale
Tagoatri konflikty i zale
szef dokumentalistek
to nasza - - - opytawiscie.

+ W "Fundacji" była pierwsza
 koleżanka najstarsza.
 Pracowała i wytworzyła
 - należą się jej pochwały

Klub Historyczny prowadzi
 zajęcia i kościół zebrania
 a kryptonim i pseudonim
 pilnie wpisuje, gromadzi.

Cicho milczy, cicho gada
 cicho wskazuje, cicho siada
 ale kiedyś o tym wie:
 "cicha woda biegać wie".

23.11.95 Jankes

Dziś w Archiwum tumult wielki!
To Imieniny Anielki.
Od 20-tu lat tu siedzi
Nad kartoteką się biedzi
Nawet mata, przerwę miała
Głowa nieco posiwiała.
Teraz do szafy wcisnięta,
Ale o wszystkim pamięta.
Dla miłszego powonienia,
Korzysta z chwilek wychnienia,
Zawsze dla wszystkich jest miła
Nigdy nas nie zasmucita.
Dzisiaj są jej Imieniny
Wszystkie pięknie jej życzymy
Dużo zdrowia i radości
sto lat życia i miłości,
W pełnych szafach - przyjemności!
Ku pamięci -
Anielci

Kumpelki z Archiwum A.K.
Toruń, Wielkie Garbary
30. V. 1995 r.
~~~~~



A nasza Janeczka Miła  
 Z początku dużo jeździła  
 Relacje z terenu zbierała  
 I w Archiwum je składała.  
 Nie łatwa była to praca  
 Lecz trud zawsze się opłaca.  
 Nie czekała na pochwały  
 Choć się jej należały.  
 Skromniuteńka, cichuteńka  
 Jeszcze zawsze uśmiechnięta.  
 I na duchu nie upada  
 W bibliotece księgi składała.  
 A kumpelki w dniu Imienia  
 Składają szczerze życzenia.  
 Wiele szczęścia i radości  
 I łask Bożych obfitości!!  
 Choć ja, z książek mało widać  
 Życzenie może się przydać.

24. VI - 1995

Koleżanki z Archiwaliów - AK  
 Toruń, Wielkie Barbary 2.

HA.



Dziękuję p. Trojanowski z Lipna

Dla Marii 15.08.95.

7

Maryjko, czy Ci nie żal  
Maryjko, wracaj do sal,  
Maryjce serce się rwie  
Zawracaj, czy chcesz czy nie.

Maryjka ku nam spoziera  
Języ chusteczką ociera  
Bo coś tam w głowie majączy,  
Wspomnienia milej współpracy.

Maryjko, czy Ci nie żal  
Maryjko, wracaj do sal,  
Kumpelkom serce się rwie,  
Zawracaj, czy chcesz, czy nie.

Nie będziesz tych sal sprzątała  
I sanitariat zmywała,  
Tys duszą naszej fundacji,  
Wiesz przecież, że mamy rację.

Maryjko, czy Ci nie żal,  
Maryjko wracaj do sal  
Bo w tęczkach robi się źle,  
Zawracaj, czy chcesz czy nie!

Maryjki dziś Imieniny  
My z głębi serca jej życzymy  
Sto lat i dużo radości  
No i dalszej wytrwałości.

Maryjko, czy Ci nie żal  
Maryjko, wracaj do sal.  
Choć ciężko, pracuj radośnie,  
Nie bój się, garb nie wyrośnie. -

Toruń, Wielkie Garbary 2

15.08.1995 r.

Zatroskane koleżanki - Archiwistki

15.08.95  
H.A.



## „Pigułka”

Przełknij-że tą pigułkę,  
która, cię nakarmiła  
Wszak to już od początku  
Była ci przeznaczona.

Ten lek przywraca życie  
Choć z trudem to przychodzi  
Jdziała znakomicie,  
Gdy wszystko już zawodzi.

Nie cieszcie się więc olizanki  
Z cudzego wydarzenia  
Bo są, w życiu wypadki  
Ze podmioty się zmienia.

J tu przytoczyć tylko  
to krótkie powiedzenie:  
„Nosił wilk razy kilka,  
Poniosą, i wilka.”

październik 1995

HA.

Niessae oblatywajnowe

- najpiaszne para

p. Augustowska Helena

pedagogia p. Maria

Skromat

po śmierci autorkei

24.10.2002r.

AK

Dla Marii - Maki.

Dla Marii

Nasza Makulanka Miła,  
W szpitalu tydzień spędziła

Teraz w domu odpoczywa  
Sił codziennie jej przybywa,

O ikono grafii marzy  
Widac na radośniej twarzy. —

— Niech odpoczna, kawalerzy  
Nawet ci z pod Samosiemy

A dziewczęta śpią, spokojnie  
Nie myślał już dziś o wojnie,

My żyjemy dżiskachowanie  
Mamy co innego w planie.

Nieraz o czym dyskutować  
Nową Polskę czas budować.

Niech odpoczna ci z za grebu  
I odłoga, chwalcę Bogu.

Dla ojczyzny poświęcił  
swoje życie i rodzinę,

I my niby zastużeni  
spocznijemy pod wierzby cieni.

Wszakże każdy zasłużony  
Otrzyma swój kruz z obywatelny

O tym niech każdy pamięta  
Ten jest jedyna prawda światu.

Ależ — to dziś imieniny  
Twoje Maryjko święcimy.

Niebo ciebie nam przytrafiła  
Abys zawsze z nami była

Byś żyła jak my radośnie,  
I myślała wciąż o wiosnie,

Nie o starych archiwaliach  
I podobnym im realiach

Sto lat! dla naszej Maryjki  
Życza, z głębi serc Kumpelki.

Archiwum AK

Torun, Wielkie Barbary 2

Torun, Wielkie Barbary 2

Cibz to za postać w odłogi? ...  
Coś na kształt Todzi na pali...

czy to wiosła, czy to nogi? ...  
A na licoch uśmiech bóg.

Ku sobie nas przywołuje  
I na Toczka nam wskazuje.

To nasza miła Makula  
Jakby o nas się przytula.

Zawsze chętna do pomocy  
W każdy dzień, a nawet w nocy

Z życzliwością swoją, śpieszy  
Zawsze każdego pocieszy.

Choc coś przykrego się zdarzy  
Nie czuje wielkiej urazy.

Za to wszyscy tej życzymy  
Bo dzisiaj tej imieniny.

Zalotwia, szczęścia i radości  
No i odłazy wytrwałości.

Żyli nam Maryjko wesole!  
Niech się szczęście kreści wokoło.

Torun, Piękary 49 8.XII.1995

Koleżanki Archiwistki

Torun, Piękary 49 8.XII.1995

Koleżanki Archiwistki

Torun, Piękary 49 8.XII.1995

Koleżanki Archiwistki



## Dla Marii

10

Dziwne sprawy na tym świecie  
jestem sekretarką przecież

J w Archiwum i w Fundacji

Każdy tu ma swoją rację,

Kotowrotek już od rana

Bo wciąż jestem zabiegana

Chwilę na molszynie pisze

Telefon przerywa ciszę,

Już są nowe polecenia

Płyną od „Z” na antenie.

Zebrań organizować

Biuletyny adresować.

Oczywiście w pracy ramach

Nie zapomnieć o biogramach

I jak zwykle na początku

Nie zapomnieć o porządku.

Biec do banku po finanse

Alte tam są niktę szanse.

Wydatki się powiększają,

A dochody pomniejszają

I biurowe materiały

Zakupić na tydzień cały.

Wystukać paná prezesa

O Fundacji interesach.

A tu iola, kombatanci

Za nimi interesanci.

Każdego zatławić miło

Każdemu poświęcić chwilę.

A ważne sprawy czekają

Nawet się nie wydłużają.

Bo czuwa dusza Fundacji

Wciąż pracuje i ma rację

Uspokój się, Mario miła,

Jak długo będziesz gonila

Dzisiaj Twoje Imię mi

Wszystkie pięknie Ci życzymy

Zdrowia, szczęścia i radości

No i rogu obfitości

Kochajkę Kumpelki - Kumpelce

Archiwum A.K.

Wielkie Garbary 2.

Toruń - VIII - 1996 r.



Archiwistki wyglądoaja  
 Wszystkie na Trkę czekaja.  
 Jak przyjedzie rozestrzana  
 Przez wszystkie wyczekiwana.  
 Humor jej wciąż dopisuje  
 Choć czasami pochlipuje.  
 Lecz jest to wzruszeń wynikiem  
 A nie jakimś tam ~~rozstrzępieniem~~ nawykiem  
 Wzruszenie szybko przemija  
 Humor nagle się rozwija  
 Goly kumpelki się zjawiają  
 Sto lat Trce zaśpiewają.  
 Niechaj sto lat z Edziem żyje  
 A drinka-z nami wypije.  
 Bo nie dobrego nie wroży  
 Poczućie długiej podróży.  
 Trzeba więc odpocząć chwilę  
 Pogawędzić z nami mile  
 I jak to już zwykle bywa  
 Goly humoru wciąż przybywa,  
 Nie obce jest wygłupianie  
 Najmilejsze nasze Panie  
 Cóż począć goly świat się kręci  
 Pokusami swymi reci..  
 To nawet świeci tam w niebie  
 Rozrywki szukają sobie.  
 A coż tu białe kumpelki  
 Wypija, po olwie kropelki...  
 Ileż przy tym jest hatasu  
 Zbytecznego ambarasu.  
 Przecież Trkę chcą powitać  
 Nikogo o nie nie pytać,  
 A więc weźmy Trkę, wkoło  
 I zatańczmy z nią wesolo,  
 Żeby zawsze pamiętać,  
 Że z kumpelkami szalata.  
 W tej najukochańszym mieście  
 Co Toruniem zawsze zwie się,  
 Co nad Wisłą, zbudowany,  
 Grodem Kopernika zwany.

AH.

Milej Trce - Kumpelce z Anglatdu -  
 Kumpelki Archiwistki  
 z Archiwum AK  
 Toruń IX - 1996 r. - Wielkie Garbary 2



Dla Irki

H Augustowa  
1996

12

Irka - kombatantka miła  
Na zjazd z Anglii przybyła  
I - szy taki zjazd na świecie  
Poświęcony był kobiecie,  
która w obronie Ojczyzny  
Walczy u boku mężczyzny.  
Wiele kobiet się zjechało  
Wiele się też rozpoznało.  
Z Anglii i Polski całej  
Na uroczystość uspaniała.  
Kobiety z różnych formacji  
Szukały tu swoich racji.  
Niech zjazd wszystkie zuroczy  
I świat kobiecy zjednoczy.  
Irka też kurierka była  
Z Toruniem się bardzo żyła.  
Młode lata tu spędziła  
I zawsze za nim tęskniła.  
Dlatego tu przyjechała  
Nawet wywiady składała.  
Teraz jest bardzo szczęśliwa,  
Że wśród kumpelek przebywa.  
Gdzie są blaski tam i cienie  
za tak liczne zgromadzenie  
Niechaj będzie dziękczynienie.  
I choć nie wszystko pasuje,  
Ten zrozumie, kto pracuje!

20. XI - 1996 r.

H.A.



## Dla Ady.

13

Goly las ostatkiem czerwieni się mieni  
Czuję zbliżający się koniec jesieni  
Kobocerek liści szumi pod stopami  
I mgły rezyste wiszą nad polami.  
Wkracza listopad mekami ~~z~~ przystrojony  
jakby przed zimnem nimi otulony.  
Listopad-przypomina o końcu jesieni  
O imieninach naszej milej Adeli.  
I choć opadły wszystkie zielone liście  
Ada wygląda zawsze promieniście.  
Jak drzewa kotuszą, wolęcznie konarami  
Tak Ada obejmuje swymi ramionami  
Wszystkie swoje kochane kumpelki  
Choć pożytek z nich nie jest zbyt wielki.  
Za to wielkie Ady Imieniny  
Dlatego z głębi serca jej życzymy  
Dużo zdrowia, szczęścia i radości  
W pracy wiele wytrwałości,  
W domu zawsze miłych gości.  
Żyj nam Sto lat Aolo Miła  
Byś nam zawsze miłola była.

Nasza "Topolo" Kochana Miła  
Byś już do Mlewa nigdy nie jechała  
Po leśnej, wąskiej drodze,  
Rowerem - umęczona srodze.  
Wszystkie listeczki zęś już zgubiła  
Nasza "Topólko" Miła.  
Zostań z nami kumpelkami,  
Nie unos się nad polami.  
Teraz możesz tu, przy skwerze  
Jeździć sobie na rowerze.  
A gdy przyjdzie znowu wiosna  
Nie bój się, listki odrosną  
"Topólko" Miła.

Kochanej Adzie  
z okazji Imienin życzą - Kumpelki - Archiwistki

Archiwum AK Toruń,  
Wielkie Barbary 2.

23. XI. 1996 r. (sobota)



## Dla Barbary

14

W uciechach naszych niema już miary  
A tu się zbliża świętej Barbary  
J zaraz Marii - to już zbyt wiele  
Wyprawiać ucztę w każdą niedzielę,  
jeszcze w dodatku pan Adwent wkroczył  
Każdemu drogę pokuty wyznaczył.  
Lecz nasza Basia miła  
Dispense już załatwiła..  
jest to zarazem święto górnikę  
"zwie się „Barbórka”, zabaw nie unika.  
Tylko w dzień Świętej Barbary,  
Każda uciecha, ma swoje miary.  
J nasza Basia miarę stosuje  
Nad słabościami zawsze panuje  
To i kumpelki choć z drżącoją duszą,  
Nad wybrykami panować muszą.  
Choć wielka radość i śmiech  
To przecież nie jest grzech.  
Dziś Wielki dzień Basi Imienia  
Kumpelki składają jej szczerze życzenia  
Duzo rozsądku, równowagi ducha  
Jeszcze coś więcej szepczą do ucha.  
Szczenia, radości i zdrowia wiele  
życzą kumpelki i przyjaciele.  
Wśród wielu marzeń  
Najpiękniejszych wrażeń  
Wszystkiego najlepszego  
Dla Politologa naszego.  
Niech Ci się zdarzy  
Sto lat wiele razy!  
Nasza Basienko Miła  
Byś zawsze dobrą była.

Kochanej Basienko  
z okazji Imienin życzą - kumpelki-Archiwistki  
Archiwum AK Toruń, Wielkie Garbary 2

04.12.1996 r. (środa)

48

A.K.  
[Barbara Skubacka]



Objęciem

Z poza kłębiastych chmur

Imiębotycznych gór

Śpieszy nowa pora roku,

stąpa wolno, krok po kroku.

Wicher wieje, deszcz zacina

Niezbyt mile się zaczyna

To nasze polskie przedwiosnie

Nie wygląda nam radośnie.

Przy tak ponurej pogodzie

Nie zupełnie tak nał choćdzie

I to jeszcze po niedzieli

O czym nie wszyscy wiedzieli.

Wtorek - Helka się zwała

Bataganu narobiła

Imieniny nam sprawiła.

No cóż, - i ZO na nich była.

Niby miło było, ale . . .

Nie da się porównać wcale

Gdy były same kumpelki,

Były także i kropelki

I swoboda i pogoda

I ta stara i ta młoda.

Czas założyć okulary

I nie puszczać z uszu parę.

Tak, to nasze miłe panie

Skńczyło się babci s . . . (spanie)

Wielkie Garbary 2-04.03.1997r. (wtorek)

Archiwum

GENERAX





Wiersz napisany na  
czesci p. prof. Elżbiety Zawackiej  
© m.



## Spotkanie u Janki.

16

Witaj Janko na Białanach  
Miło tutaj zwłazacza z rana,  
Gdy sosny zaczną oddychać  
Wdzieczne trele ptasząt słychać.

Gdy zieleni igieł jasnieje  
Wszystko wokół promienieje.  
Teraz laszek to miasteczko  
Uniwersyteckie Dziecko.

Aula króluje na przedzie  
Wszystkie Instytuty wiedzie.  
Właśnie w tego lasku cieni  
Zagnieździłi się uczeni.

Gromadząc tam kwiat młodozieży  
Do niej to przyszłość należy.  
Przyszłość Białan jest ogromna  
Ale i praca niezłomna.

Żyj więc Janko w tej krainie  
Niech Ci słodko życie płynie.  
Upojona wiedzą, życia,  
Oswym szczęściu maizysz skrycie.

Marzenia nagle przerywa  
Bo brigada już przybywa  
I kumpele i kumpelki  
Stwarzając ambaras wielki.

H.A.

Koniec marzeń Janko Miła  
Teraz będziesz nas bawiła.

Kochanej Janeczce  
Kumpele z Archiwum AK  
Toruń, Wielkie Gorbany 2 - (12. IV. 1997),



- spóźniona i skrzywniona,  
 zekajęca na „kumpelki”  
 z radością bierze w ramiona  
 - mite „wróbelki”;
  - Pele, mate wróbelko,
  - Makę jak Tajodne jagniałko,
  - czupurnego wróbla Basię
  - zaradne wróble, Monysię,
  - Pele, wróbla dostojnego  
 i Flanię, wróbelka mitego,
  - wreszcie Helenkę - wróbla poetę.
  - Wszystkich serdecznie, serdecznie  
 witam!
- Janka, Toruń, 12.04.97.

Wiosenne porządki!

- 18

Biega nasza Irka z gracją po ogrodzie  
Z nadmiaru wysiłku, pot leci po brodzie.  
Jtak zwykle od początku  
Zgrabieć trzeba wszystkie grządki.  
Przygotować je do siewu,  
O tym wszystkim myśli „Ewa”.  
Nie zapomnieć o cieplarni,  
Najważniejszej wylegarni  
Wszystkich wiosennych roślinek,  
Smakowitych witaminek!

Po tym - nasza Irka Miła  
Drzwi i okna otworzyła,  
Wszystkie szafy wywietrzyła  
Zbędnych rzeczy się wyzbyła,  
Okna pięknie wyczyściła,  
W szafach równo ułożyła,  
Dezodorantem wykropiła,  
No i Edzia zaprosiła,  
A była dla Niego „Miła”.

13.04 1997r. Kochanej Irce i Edziowi -  
Kumpelki z Torunia.



Kochane Kumpelki!

19

Wszystkie miłe najmilejsze,  
Bez wyjątku najpiękniejsze  
I jeszcze najszlachetniejsze.  
Tak już było od początku  
Kocham wszystkie bez wyjątku,  
Bo wszystkie są wyjątkami  
Najlepszymi kumpelkami,  
Takich w całym świecie  
Nigdzie nie znajdziecie!  
W Archiwum się zapoznały  
Tam się skrytalizowały.  
Główny cel - to wspólna praca,  
Łączy, uczy i wzbogaca.  
Jeśli komus nie pasuje  
Niechaj sobie popracoje,  
Za co wkrótce na ochłode,  
Otrzyma swoją nagrodę.  
Cześć Premia "ZO"  
Czy zrozumiesz to?  
(Za bezgraniczną lojalność  
"Nagroda" to Twoja specjalność.)

HA

Kochanym Kumpelkom Archiwum  
Helka

Toruń maj 1997 r.

27.V.1947 — 27.V.1997r.

„O gdybym kiedyś dożył tej pociechy  
Aby te księgi trafiły pod strzechy” 10

Bo dziś 50 lat już minęło  
jak nad Lulkowem światło błysnęło.  
Nadzieje wieszczą więc się spełniły  
I przez 50 lat nam świeciły.

Trafiły księgi pod wiejskie strzechy  
Ileż to wówczas było uciechy!

I choć księgozbiór był bardzo mały  
lecz liczby szybko się powiększały.

Wielki zapot był i jest w Lulkowie  
o tym nam wygląd biblioteki powie.

Piękna, duża i wspaniała

By się dalej rozwijała



AH



Haniu!

21

Oleju nasz Mity  
Dziś brak Ci siły  
Bo spienione były fale  
Musiałas Tagolzić stale.  
Kiedyś Janka napisała  
No i wielką rację miała  
"Olej na zburzone fale  
Tagolzi wszelkie bóle i zale"

Sentencja jest jakby żywa  
W rzeczywistości prawolżiwa.

Bo spokój i rozważa  
Wiele rozsądku wymaga.

Tok nasz "Oleju" Mity  
W spokoju znajdujesz siły  
Lecz nie o tym mówić trzeba  
W okresie Imienin radości potrzeba

A więc szczęściem w świecie tryśkaj  
Największe skarby uzyskaj.

Niechaj szczęście będzie żywe  
I cierpliwe i prawdziwe.

Słońce i księżyc na niebie  
Niech świecą tylko dla Ciebie

Nocą i dniem i da rana

Nasza Kumpelko kochana,

A Kumpelki jaktragozce

Kumpelce przyniosą Ci w darze!

Kochanej Haniu z okazji

Kumpelki Funul. AK

Toruń, VII-VIII-97 Wielkie Garbaj

Nadszedł już chłodniejszy wrzesień,  
A z nim piękna polska jesień.  
Kokietuje nas barwami  
Nęci, kusi, zapachami.

Zwabiona wonia, Irka przyjechała  
Bo prawie rok już Polski nie widziała.  
W Anglandzie z Edziem wieolzie swoje życie,  
Ale za Polska wciąż tęskni skrycie.

Po obrodze się zatrzymuje  
Gdańsk i Bydgoszcz tam wstępuje.  
Później Poznań i stolica,  
By nasycić swoje lica.,  
Do Torunia wreszcie spieszy  
Aby się otluzaj nacieszyć.  
W Toruniu się urodziła,  
Dzieciństwo i młodość spędziła.

Zawsze radosna i pełna swobody  
Z kochanej Wisły napiła się wody.  
To też tęsknota pcha ją ku tej Wiśle  
By zjednoczenie nastąpiło ściśle.  
Powiewem wody jakby odurzona  
Myśli, że wiosta chwyciła w swe ramiona,  
A to kumpelki przyszły na spotkanie.  
I się zaczęło gorące ściskanie.

No bo zawsze tak to bywa,  
Gdy Irka do Polski przybywa.  
Oficjalne powitanie,  
A następnie ucztowanie  
I po kochanych „kątach” bieganie.  
Lecz uprzednio na Garbary,  
Tu podejmuje zamiary,  
Ustala swój harmonogram  
No i wykonuje program.

Irka jest bardzo szczęśliwa  
Dzień za dniem szybko upływa.  
Codziennie nowe spotkania  
Zbliża się czas pożegnania.

AH

Jak dobrze jest z Wami być  
Ale ciężko bez Was żyć,  
Kumpelki Miłe Kochane  
Nigdy nie zapomniane.

Kochanej Irce i Edziowi ~

Kumpelki Archiwum AK Toruń  
15.09.1997 Wielkie Garbary 2.



## WIARA - nadzieja - wiara

Wiara - to pewność w nędzy i ciemności,  
zimnej, głębokiej ciemności krzywdzącej,  
że przecież wróci, że rozbłyśnie słońce.  
W drodze - że dojdiesz, że dobry twój pościg.  
Wiara - to radość pracy i chleb w latach głodu,  
jasne spojrzenie i wznieszone czoło  
wśród wałk, doświadczeń - to zamknięte koło  
prawdy i szczęścia. I to - serca młodość.

## NADZIEJA

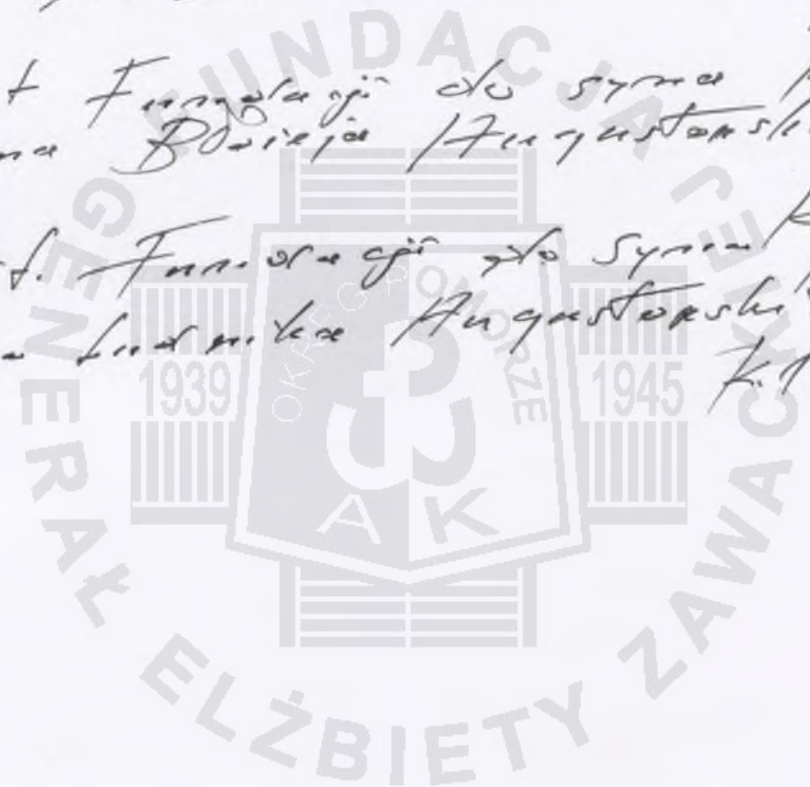
mocniejsza od wina,  
od słońca jaśniejsza, gorętsza.  
Nadzieja - skrzydlata jak ptak.  
Dni, noce i lata przeminają,  
kraterów ostudzą się wnętrza  
i dzunglą zarośnie dróg szlak -  
a serce wciąż czuwa, wciąż czeka,  
wciąż ufnie do lotu się zrywa.  
Choć smutno, źle, klęski i czas  
i przestrzeń ogromna, daleka -  
pieśń jutra - zwycięska pieśń żywa -  
nadzieja - roztacza swój blask.

## A MIŁOŚĆ ?

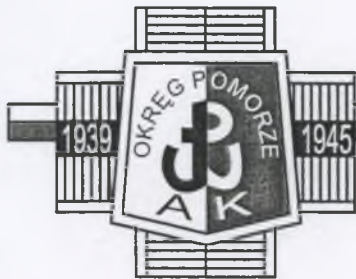
... nic o niej ci mówić nie będę.  
Nic. - Na cóż ci w wierszach miłości legendy?  
Nieważna, zbyt czarna pieśń słów.  
Bo chociaż są jeszcze złe mury i kraty -  
w twych oczach lśni miłość i uśmiech, jak kwiaty  
wiosenne rozkwita w nich znów.

IV/1. Korespondencja bieżąca - Augustowska  
Helena

1. List kondoleacyjny skierowany  
po śmierci Heleny Augustowskiej do  
jej Rodziny, kserokop. K. 1. S. 1
2. List Fundacji - Ojciec do "Niedzieli"  
z 10 I. 1903 K. 1. S. 2
3. List Fundacji do syna Heleny  
Pana Bożycja Augustowskiego K. 1. S. 3
4. List Fundacji do syna Heleny  
Pana Ludwika Augustowskiego K. 1. S. 4







# FUNDACJA

## ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186  
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: [AK@um.torun.pl](mailto:AK@um.torun.pl)

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU, NR 10901506-4675-128-00

Toruń 9 X 2002 r.

" Jestem tylko  
przechodniem (...) jak  
wszyscy moi ojcowie."  
( Psalm 39)

Szanowni Państwo !

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Heleny Augustowskiej.

Pani śp. Helena pozostanie w naszej pamięci nie tylko jako zasłużona dla konspiracji pomorskiej Kombatantka, ale przede wszystkim jako niezwykle droga Koleżanka, która z ogromnym poświęceniem wzbogacała zbiory Fundacji i zapewne dzisiejsze osiągnięcia stanowią część Jej pracy.

W imieniu pani profesor Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji, jej pracowników i własnym składam Państwu wyrazy głębokiego współczucia.

*Z wyrazami szacunku*

PREZES ZARZĄDU

*Dorota Wąkarecy*  
mgr Dorota Zawaska-Wąkarecy

Michał Ojczyk

Toruń dnia 10 I 2003

87-100 Toruń

Redakcja "NIEDZIELI"

Toruń

Praca 65 22 186

ul. Kopernika

Szanowni Państwo

Niniejszym przekazuję biogram śp. Heleny Augustowskiej oraz zdjęcie .

Artykuł został opracowany na podstawie relacji i dokumentów znajdujących się w Archiwum Pomorskie Armii Krajowej .

Proszę o zamieszczenie go w tygodniku "NIEDZIELA" Z okazji Nowego Roku 2003 życzę wiele Łask Bożych i zdrowia.

Szczerze Boże z wyrazami uszanowania

Michał Ojczyk

*[Handwritten signature]*  
.....

*Lud. Biuletyn  
Wierze H. Augustowskiej.*



Toruń dnia 20 I 2003

L. dz. .... 158/Pan-419/03

Szanowny Pan

Błażej Augustowski

87-100 Toruń

Szanowny Panie

W załączeniu przesyłam biuletyn naszej Fundacji, w którym jest zamieszczony biogram Pana Mamy śp. Heleny Augustowskiej. Życzę Szczęśliwego Nowego Roku.

Z poważaniem

.....  
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk

Toruń dnia 20 I 2003

L. dz. 157/Pan-410/03

Szanowny Pan  
Ludwik Augustowski

87-100 Toruń

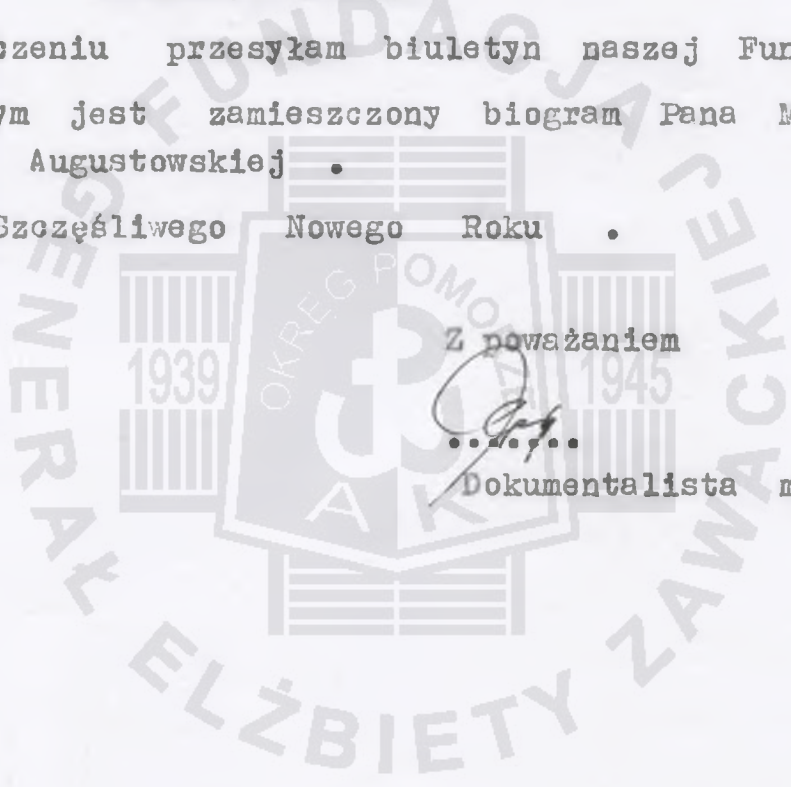
Szanowny Panie

W załączeniu przesyłam biuletyn naszej Fundacji ,  
w którym jest zamieszczony biogram Pana Mamy śp .  
Heleny Augustowskiej .

Życzę Szczęśliwego Nowego Roku .

Z poważaniem

.....  
Dokumentalista mgr Michał Ojczyk





Maryjko nasza Kochana,  
 Jak zwykle zapracowana!  
 Więcej radości i uśmiechu  
 Mniej pędzonego pośpiechu.

Przecież myśli i wstokoni  
 Żadna siła nie dogoni.

Jesteśmy już w Europie,  
 Nie biegajmy jak w ukropie.

Tok, Maryjko nasza Miła,  
 Dostę się już naogoniłaś,  
 Tyś przecież duszą Fundacji  
 Kumpelki mają tu rację.

Powesel się razem z nami  
 Najlepszymi Kumpelkami.

Przeć ~~ca~~ Twoje Imieniny

A więc wszystkim Ci życzymy,  
 Błogiego spokoju wiele  
 Radości życia niech Ci ściele,  
 Wieniec szczęścia niech Ci splecie  
 A w nim same "Ecie pecie"

O, wtedy to już niestety,  
 Żegnajcie mi gabinety  
 I maszyny nie piszące  
 I kserownice skaczące.

Sterczące segregatory  
 I te wszystkie inne zmary.  
 Lecz to wszystko są marzenia,  
 Marzenia nie do spełnienia.

AK

Kochanej Maryjce -

Kumpelki Archiwum AK

Toruń, Wielkie Garbary 2.



# Oda do starszej młodości

24

W życiu naszym teraz  
Wychodzi się niekiedy  
Sedł nam przestał usieć  
Wagi nam przybiegło

Gdzie jest wiotha myszka  
Gdzie wrota myszka  
Te dawne syrenki  
To już nie pacjentki

Uań erai już nie dziatę  
Na mierzyni niestęty

Wola teraz od nas  
Wierchowc kółka  
Ustęły wice piny  
Z wiele guhania

Łoiko zaś nam stury  
Wyścunie do spainę

Dawniej ortowick biegat  
Na dajce wiceroem  
A dżiś spi w fotelu  
pneel telewizorem

Wise gdy nar do roku  
Jebiesz do spowieczni  
To nie wiesz poprostu  
co kiedru powiecznie

To seri nasze uide  
Anemiczne grzechy  
Nie sprawisz ni kiedru  
Ni djabłu poiechły

Apatie się zwoluc  
W życie nasze wkładę  
Leer na to jest jedne  
Nierawodna racła

Psychochi jak najergiciej  
Na nasze zebrania  
Tam rawore okarje  
znajdziesz do gadania

Tu toerg się bardzo  
ciekawe rozemowy  
obolaed pschemę  
serca, wog: głoty

Wung się wiec naucejes  
Wypowień medycyny  
kuracji, masazy  
Z chworei przyjejes

Imduo jed ni wlyc  
ie - pragnienia karam  
i dby wam powiecznie  
o moich eguipomaeł  
Niech o jednym wspomus  
Bo zaraz zapamięc  
z pamięci się niewam

Problemy ogromne  
Perpneny coś gubie  
Wendric coś roztwieram  
A potem o powoc

Wnyethiel Świstyd bżagam  
Najlepszy z nich jedual  
to św. Antoni

On mnie pned wiejdnyim  
Nieroczkiem ochronit

Pienische, zalupy  
Warme dokumenty  
Nie nar by zginęty  
Gdyby nie ten Świsty

wodlis się do niego  
Wise prairie codziennie  
Po ostatnio ciepie  
Zna rozterguenie

wokniad wójciowych kłure  
Do domu roztwieram  
W sklepac zaś po polsku  
Do Anglików gadam

Zamiat do lekarza  
Postać do optyka  
Optyk teraz myśli  
ie mam z lekka bżika

Wtedy roku wlatam  
do barnem z urkaim  
A kwac z burakow  
Do misu z wisniam



Obiad ten był mawel  
Sukcesem nie matym  
Bo moje potrawy  
Gosciom smakowały  
moją, "kain spray" nar zplynem  
Na pehly pomylitan  
Kot sziadli ucredi kuracy  
A ja sie odpehlitam  
Takieli historyje  
Blam es raparie dwio,  
Wise wole jui pnenas  
Bo was u krotce miedz  
Na odluchoc muez  
Wam jedno pytanie  
Czy wy doi eierpicio  
Na rapomianie



Nadszedł już chłodniejszy wrzesień  
 A z nim piękna polska jesień.  
 W złocie, brzozi i zieleni  
 W kolorach tęczy się mieni.

Do tej cudownej jesieni  
 Podążają utęsknieni.  
 Śpieszą z różnych krańców świata  
 Brat szuka drugiego brata.

Do Torunia Irka jedzie  
 Miłość ją tu wielka wiedzie.  
 Z Anglii do Polski śpieszy  
 Aby serce swe nacieszyć.

Tak, stare karty czekają,  
 Irkę, młodą pamiętają.  
 Wiemy dobrze jak to ona  
 Wpada we wszystkie ramiona  
 Szczęśliwa i uśmiechnięta  
 O wszystkich „kartach” pamięta.  
 Niech chwile te wiecznie trwają,  
 Do ziemi ją przykuwają,  
 Ziemi, ty ziemio rodzona  
 Przytul ją do Twego łona  
 Niechaj w tej jesienną ciszę  
 Swoje serce ukotysze.  
 Wśród pozurmu pól i lasów  
 Miłych wspomnień tamtych czasów.

HA

Milutkiej Irce -

Archiwistki - Archiwum AK.  
 Toruń, Wielkie Garbary 2.



IV/2. Korespondencja z E. Zawacką:

1. List Jolanty Augustowskiej, synowej,  
z 14. 11. 2005, rękop. koło oryg. k. 1 s. 1-2



List do p. prof. E. Zawackiej Toruń 14.11.2005.

Szanowne Pani (E. Zawacka)

Jest nam niezwykłe miło, że pamięta Pani o naszej Mamie i tak często o niej wspomina. Rzeczywiście była kobietą wielkiego serca szczerze oddaną rodzinie.

Między nami synową i teściową od początku do końca tej dni zachowały się relacje matka - córka, bo nie mogło być inaczej. Kiedy dotarła do nas bolesna prawda że Mama powoli odchodzi z tego świata robiliśmy wszystko, aby zapewnić jej opiekę w domu, żeby odchodząc miała w swoim otoczeniu bliskich i kochających ją ludzi. Wychowała nam dwoje naszych synów, którzy teraz już jako dorośli często wspominają swoją babcię Helenkę.

Ukochany, młody Rafał ma 29 lat, ukończył Ochronę Środowiska na UMK w Toruniu i obecnie pracuje w Geofizyce Toruń. Ma bardzo dobrą pracę, wyjeżdża na kontrakt do Indii, jej nadzwolony. Ma wam miernika jeszcze z nami. Młodszy syn Dominik w ubiegłym roku zdał maturę i obecnie jest studentem II roku informatyki w Białymostku.

Jeśli chodzi o Błażka, to jest trochę kotopotów. Wkrótce po śmierci Mamy stracił pracę. Nie kwalifikował się do żadnego zasiłku. Mężczyzna w wieku 50 lat bez wykształcenia w obecnych czasach ma małe szanse na znalezienie pracy. Przed wryptkiem zamieśliśmy jego mieszkanie na mniej więcej istawali, się dla niego o rentę. Stawania trwały 2 lata. Mąż jeździł z nim na kolejne komisje, do lekarzy i w końcu dostał rentę, ale na czas określony. W tym roku w grudniu znów będzie musiał stawiać przed komisją i znów nie wiadomo jak to się zakończy. Błażek ma





"Pakietek kwiatów"  
Original malowany ustami  
Autor: C. Corpo  
AKA  
FH 4  
© AMUN, Radbórz

2

w tej chwili dopiero 53 lata, a więc do wielce  
emerytalnego jeszcze daleko. Szczęśliwie ja i mój  
mąż Ludwik chociaż jesteśmy od Błażeja  
starsi jeszcze pracujemy i nie zastaniemy go  
bez opieki.  
Jeżeli raz chcielibyśmy Pani podziękować  
za panią i życzyć zdrowia i długich  
lat życia w otoczeniu wspierającej, Kochającej  
Rodziny.  
z wyrazami szacunku  
Jolanta Augustowska

T: K-192/192 Pom.

Tomii

Augustowska Helena

V. Karty informacyjne  
k. 8



17/1

1 2 192 Pom 3 lipno 4.

4 Amatorska Helena 5 Ostrowska

6 "Helena" 7 Ostrowska

8 Młociński Radosław  
rod. Skarpińska 9 21. II. 1915 Skaliu  
pom. lipno

10 Toruń, ul. Jedności 102 11 nie areszt.  
tel 274 25

12 mel. Warszawa

17/  
R/12381  
M. 32894



13. WSK <sup>Lipień 2000</sup> / obw. Lipień

14. 1943 - 1944 - 2





vel 192<sup>2</sup> Lipno  
Ostrowskie Helena, 2 w Prągowie  
(zob. Augustowa kraj) 1/15  
dziadła w terenie gminy Chablin i Dobryń  
Lipno 2002, pomoc cyfrowa (paw lipno)  
Tarni ul. Zjednoczenia 102  
tel pracy w tym mieście 87-86  
podst. z Kłubnicki

K

192 Pom. Lipno 3,  
Augustowska Helena  
rel. Lewanowska 'Crestawa' (358 Pom)  
Augustowska wydawała punkty (kartki)  
na odzież i żywność. Sk 84





Augustowska Helena

hipno

4.

Wydawała kartki na  
odzież i żywność w gminie  
(Amstedeijk) <sup>Chajim i Dobrowin m.W.</sup> ~~Chajim~~, udzielając  
pomocy społeczeństwu polskiemu.

Dr. Cecylia Lawandowska

Wrocław<sup>5</sup>  
A2

Augustowska Helena

Odsuszczone Medalem Wojska  
(po raz 1, 2); Krzyżem Armii Krajowej.

zob. także „Odsuszczenia” - materiały  
prekarskie przez Elżbietę Zawacką,  
s. 43 poz. 17; str. 57

Wł. Wł. Wł.



6  
Augustowska Helena

z d. Ostrowicka ps. "Helka"

zmarła 2 października 2002 r

w Toruniu

Pogrzeb był 4 października 2002 r

Wieloletni społeczny pracownik FAPAK

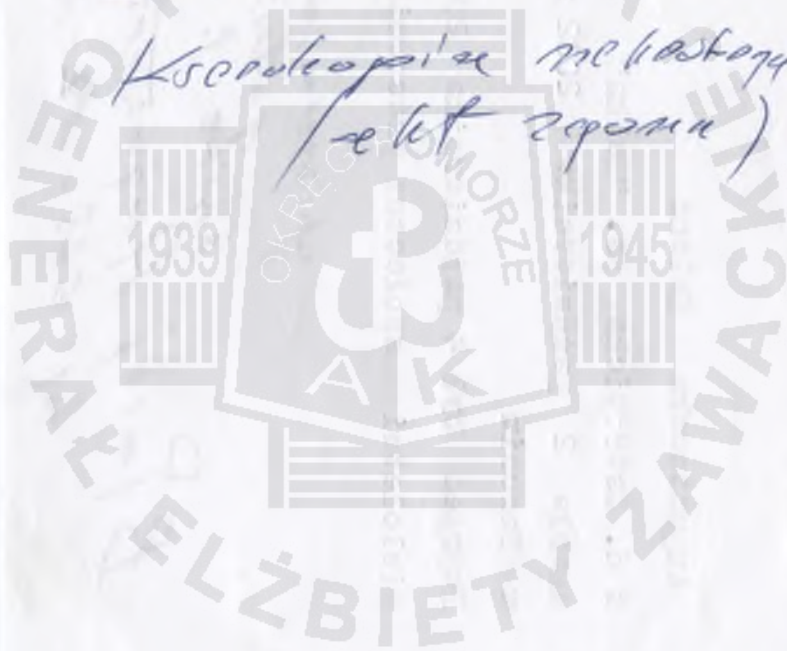
*pisma do  
rodziny  
młodej Eleny  
Braniej Augustowski*

*Janek*

Czy było rokiem i tak  
tylko.

Do tej chwili

Kształtowa nie była  
(z let zgonu)





Syn Heleny Augustowskiej i Adama Augustowskiego<sup>7</sup>  
- Ludwik ur. 16 IV 1945 w miej. Chalin  
absolwent U M K Wydz. Astronomia ,  
Po ukończeniu studiów w 1967 r pracował w Geofizyce

87-100 Toruń .

-----  
-Błażej ur.w lutym 1952 r w miej. Lulkowo

87-100 Toruń

Augustowska Helena  
zam. Ostrowicka  
ps. "Halke"

Lipno 8  
PO2-ARK

PO2-ARK w l. 1941-45

zob. Witomska Elżbieta,  
opr. B/152 s. 94 = bibl. FAOARK

ARK IV, 110



Województwo Pomorskie  
Młociszewo 1195 m.

AUGUSTOWSKA  
"HELKA"  
HELENA

ARCHIWUM  
Kancelaria  
por. W-192



Adres:  
Toruń, Zjednoczenia 102  
aktualnie:

Syn. Błażej Augustowski

++ 28 2002

W-192      AK-LIPNO  
AUGUSTOWSKA  
HELENA  
"HELKA"

Augustowska Helena

